Nr. 178. Kraków, dnia 3 Sierpnia — Niedziela. Rok 1884.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ —
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niepieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

Prenumeratę przyjmują

zamiejscową: Administracya „NOWEJ REFORMY“ i **wszystkie** urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — **Magazyn nowości F. A.** Grigara, — Handel Nowakowskiéj w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic, Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej i Ludwińskiego w Rynku. — **Ogłoszenia** (Inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delonga i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** handel Leona Weissa i Spółki; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczka; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów o wczesne nadesłanie przedpłaty, która wynosi **miesięcznie:**

W miejscu	**1** złr. **80** c.	
z odnoszeniem do domu	**2** złr. **10** c.	
z przesyłką pocztową	**2** złr. — c.	

Dla dogodności osób przebywających w kąpielach, będziemy wyjątkowo podczas sezonu kąpielowego przyjmować od nich prenumeratę także i na dwa trzy, pięć, sześć i siedm tygodni — licząc, z przesyłką pocztową, po 50 cnt. tygodniowo.

Szkoły średnie w Królestwie Polskiem

w przeciągu ostatnich lat dwudziestu.

VII.

(Uposażenie nauczycieli. Emerytura. Klasy, rangi i ordery).

Do r. 1862 t. j. do reformy Wielopolskiego uposażenie nauczycieli szkół średnich w Królestwie było nader szczupłem, co wszakże przy ówczesnych stosunkach ekonomicznych nie tak dotkliwie czuć się dawało i prawie równało się dzisiejszemu uposażeniu. Pierwsze podwyższenie nastąpiło z reformą Wielopolskiego, która wprowadziła pensye dla nauczycieli od 450—750 rs. (w Warszawie od 500—800 rs.) W r. 1868 naznaczono nauczycielom płace od 800—1200 rs. (z wyjątkiem nauczycieli języka rosyjskiego, którym od samego przybycia do Królestwa t. j. już od r. 1864 wyznaczono po 1500 rs. rocznie). Przy wprowadzeniu nowej ustawy w r. 1873 pensye etatowe zostały wprawdzie nieco uszczuplone, natomiast oznaczono wówczas po raz pierwszy liczbę obowiązkowych lekcyj tygodniowych, naznaczono wynagrodzenie za lekcye dodatkowe, za gospodarstwo klasowe i za poprawianie ćwiczeń piśmiennych (lecz tylko dla nauczycieli języka rosyjskiego, łacińskiego i greckiego).

Jakkolwiek przez to polepszyło się ogólne uposażenie, to przecież nauczyciele w Królestwie zostali dotkliwie upośledzeni w porównaniu z nauczycielami w carstwie. — Różnica pomiędzy Królestwem a carstwem była następująca: W carstwie oprócz stałych pensyj przeznaczonych ze skarbu państwa dla personalu gimnazyalnego, całkowita opłata szkolna wpływa do kasy gimnazyalnej i stanowi według słów ustawy „nieodłączną własność“ każdego gimnazyum. Fundusz ten zwany technicznie „funduszem specyalnym“ jest bardzo znaczny wskutek wysokiej opłaty szkolnej, wynoszącej w większych miastach po 60 rs. i więcej rocznie. Z funduszu specyalnego nietylko opędzają się wszelkie wydatki na utrzymanie i reperacyę gmachu szkolnego, na opał, służbę, bibliotekę i t. d., lecz nadto utrzymują się klasy równoległe, opłacają się lekcye dodatkowe, gratyfikacye i t. p. W Królestwie zaś przy wprowadzeniu nowych etatów (w r. 1874) zupełnie odjęto szkołom średnim fundusz specyalny, na opędzenie zaś wszystkich potrzeb skarb po dawnemu płacił ryczałtową sumę, znacznie mniejszą aniżeli wynosi opłata szkolna. Wskutek tego nauczyciele w Królestwie w porównaniu ze swymi kolegami w carstwie zostali w następnych czterech punktach pokrzywdzeni: 1) w carstwie obowiązkowych lekcyj jest tylko 12 na tydzień, w Królestwie 15. 2) w carstwie za każdą lekcyę dodatkową płaci się po 60 rs. rocznie, w Królestwie po 40 rs. 3) za poprawę ćwiczeń otrzymują nauczyciele w carstwie najmniej 100 rs. rocznie, w Królestwie zaś zaledwie kilkanaście rubli. 4) W carstwie z funduszu specyalnego otrzymują nauczyciele często i wysokie gratyfikacye, w Królestwie zaś zdarzało się to bardzo rzadko i to z funduszu zostającego do dyspozycyi kuratora. Tym sposobem nauczyciele w Królestwie stali (i po części stoją jeszcze obecnie) przeciętnie o 400 do 500 rs. gorzej aniżeli w carstwie.

Dopiero w r. 1882 przyznano wszystkim szkołom średnim w Królestwie fundusz specyalny i pozwolono podwyższyć opłatę szkolną z 30 na 40 rs. Jednakże i teraz położenie materyalne nauczycieli nie wiele się polepszyło. Najprzód bowiem z funduszu specyalnego każdego gimnazyum kurator rezerwuje do swojej dyspozycyi dość znaczną sumę (około 1000 rs.) „dla pokrycia — jak utrzymuje — niedoborów innych szkół“; następnie utrzymanie gmachu szkolnego i klas równoległych pochłania tak znaczne sumy, iż niewiele pozostaje się dla polepszenia bytu nauczycieli. Wskutek tego ilość 15 lekcyj obowiązkowych i 40 rs. za lekcyę dodatkową (por. wyżej punkt 1 i 2) pozostało się, jak było przedtem. Co do punktu 3, nastąpiło rzeczywiste polepszenie; odtąd za poprawę ćwiczeń płacą według następującej normy: za każdą klasę niższą (od 1 do 4 włącznie) po 30 rs., za wyższą po 40 rs., tak iż nauczyciel mający np. dwie klasy niższe i jednę wyższą, otrzymuje 100 rs., dwie klasy wyższe i jednę niższą 110 rs. i t. d. Co do punktu czwartego: na gratyfikacye pozostaje się stosunkowo nie wiele, a i z tego dostaje się nie według zasługi i potrzeby, lecz przez protekcyę; pan dyrektor zaś i pan inspektor przedewszystkiem też myślą o sobie...

Jeżeli z jednej strony personal pedagogiczny w Królestwie jest upośledzony w porównaniu z carstwem, to z drugiej strony w samym okręgu naukowym warszawskim uposażenie nauczycieli jest bardzo nierówne. Mamy tu na myśli ogromną różnicę w uposażeniu i prawach służby nauczycieli pochodzenia rosyjskiego i nierosyjskiego.

Przywileje nauczycieli pochodzenia rosyjskiego są następujące: 1) Rosyanie mają otwartą drogę do awansu; podczas gdy nie Rosyanie mają awans całkiem ograniczony, nie mogą np. zostać ani dyrektorami ani inspektorami, jak o tem już wyżej wspomnieliśmy. 2) Na mocy przywilejów nadanych ukazem z r. 1867 osobom pochodzenia rosyjskiego, pozostającym na służbie w Królestwie Polskiem, Rosyanie: a) opłacają 3 prc. corocznie na emeryturę (nie Rosyanie 6 prc.) b) otrzymują całkowitą emeryturę po 20 latach służby (nie Rosyanie po 35 latach, c) otrzymują po wysłużeniu pierwszych pięciu lat w Królestwie dodatek do pensyi w stosunku 25 prc. (tak zwane „pięciolecie“, po dziesięciu latach 50 prc. („dziesięciolecie“), po piętnastu latach 75 prc. („piętnastolecie“). d) otrzymują na wychowanie dzieci zapomogę ze skarbu, na każde dziecko od 100 do 150 rs. rocznie. 3) Samo uposażenie Rosyan jest o wiele wyższe od uposażenia nie Rosyan, jak to niebawem zobaczymy.

Przy następnem obliczeniu całkowitego uposażenia Rosyan i nieRosyan bierzemy za normę ośmioklasowe gimnazyum, przyjmujemy przeciętnie po 5 lekcyj dodatkowych (po 40 rs. czyni 200 rs.), 160 rs. za gospodarstwo klasowe i 100 rs. wynagrodzenia za poprawę ćwiczeń; lecz nie bierzemy w rachunek dochodów przypadkowych, jak pełnienie obowiązków sekretarza lub bibliotekarza, albo (przy osobach pochodzenia rosyjskiego) zapomogę na wychowanie dzieci.

Dyrektor gimnazyum otrzymuje stałej pensyi 2000 rs, oraz mieszkanie i opał; nadto wynagrodzenie za **każdą** lekcyę, udzieloną przez niego i za poprawę ćwiczeń. Jeżeli do tego włączyć dodatek 50 procentowy (tyle bowiem najmniej otrzymują dyrektorowie), to przeciętnie dyrektor otrzymuje gotówką 4000 rs. rocznie.

Inspektor gimnazyum, jako nauczyciel języka rosyjskiego pobiera 1500 rs. rocznej pensyi, nadto 500 rs. za pełnienie obowiązków inspektora, oraz wolne mieszkanie i opał. Doliczywszy 50 proc. dodatku do pensyi, oraz wynagrodzenie za lekcye dodatkowe i za poprawę ćwiczeń, otrzymamy gotówkę około 3000 rs.

Nauczyciele języka rosyjskiego pobierają 1500 rsr.; doliczywszy wynagrodzenie za lekcye dodatkowe, za poprawę ćwiczeń i gospodarstwo klasowe, nadto przyjąwszy najmniej 25-procentowy dodatek do pensyi, otrzymamy około 2300—2500 rubli.

Dla nauczycieli nie Rosyan t. j. dla czterech nauczycieli języków starożytnych, dla dwóch matematyków i przyrodników, dla dwóch nauczycieli języka francuskiego i niemieckiego są w budżecie gimnazyalnym wyznaczone następujące pozycye: 1250, 900 i 750 rs. Z tych jednakże jest tylko jedna pozycya na 1250 rs. tak, iż tę pozycyę rzadko kto otrzymuje, a gdy się nadarzy Rosyanin, to mu ją z pewnością dadzą; wszyscy tedy inni nauczyciele pobierają po 900 lub 750 rsr. W tem też zaklętem kole obraca się cała ambicya nauczycieli nie Rosyan; po otrzymaniu dziewięciuset rubli awans prawie zamknięty i jako szczyt marzeń i przedmiot wielkich zabiegów pozostaje dojść do pozycyi 1250 rs. Przyjąwszy jako średnią pensyę 900 rs. (po potrąceniu 6 prc. na emeryturę tylko 846 rs.) i dodawszy wynagrodzenie za lekcye dodatkowe, otrzymamy około 1050 rs.; z doliczeniem gospodarstwa klasowego (które wszakże nie wszyscy posiadają) będzie około 1200 rs. Nauczyciele języków starożytnych otrzymują jeszcze około 100 rs. za poprawę ćwiczeń, a ten lub ów 120 rs. za sekretarstwo lub bibliotekarstwo. W każdym razie nauczyciel nie Rosyanin otrzymuje zaledwie p o ł o w ę tego, co Rosyanin.

Nauczyciel religii katolickiej otrzymuje 800 rs. (bez wynagrodzenia za lekcye dodatkowe) i tyleż otrzymuje nauczyciel religii prawosławnej, jeżeli jest etatowym. Nauczyciel języka polskiego pobiera 600 rs. (w progimnazyum tylko 400 rs.) za 12 lekcyj tygodniowych, a za każdą lekcyę dodatkową po 40 rs. na równi z innymi. Nauczyciel kaligrafii (za 6—8 lekcyj tygodniowych) otrzymuje 250 rs.; za rysunki płacą uczniowie oddzielnie (por. wyżej); nauczyciele śpiewu i gimnastyki opłacają się według ugody. Pomocnicy gospodarzy klasowych otrzymują 300 rs. i mieszkanie; sekretarz kancelaryi otrzymuje 400 rs., pisarz według umowy; lekarz gimnazyalny pobiera 300 rs.

P r a w a   e m e r y t a l n e dla nauczycieli nie Rosyan, są oznaczone ogólnemi przepisami emerytalnemi, obowiązującemi w Królestwie Polskiem Całkowitą emeryturę (t. j. całkowitą ostatnią pensyę etatową, a więc zazwyczaj 900 rs., rzadko 1250 rs.) wysługuje się po 35 latach służby, trzy czwarte po 30, pół emerytury po 25 i ćwierć po 20 latach. Emeryt od pobieranej pensyi opłaca jeszcze 6 proc. na rzecz kasy emerytalnej. Warunkiem nieodzownym do otrzymania całkowitej lub jakiejkolwiek części emerytury jest ukończenie 50 lat życia. Jeżeli wskutek zwinięcia posady urzędnik spada z etatu, natenczas pobiera przez 2 lata pół pensyi; jeżeli po przesłużeniu dziesięciu lat wskutek choroby zmuszony jest opuścić służbę, otrzymuje jednorazowe wsparcie, równające się rocznej pensyi. Kto nie przesłużył 20 lat, nie ma prawa do emerytury; kto nie ma dziesięciu lat służby, nie ma prawa do jednorazowego wsparcia. Wysłużenie całej emerytury przy ciężkiej pracy nauczycielskiej jest rzeczą bardzo rzadką; niewielu też wysługuje $^3/_4$, inni zadawalniają się połową, a reszta nie doczekawszy się ani połowy albo porzuca służbę, albo... przenosi się do lepszego świata.

Dla Rosyan istnieją zupełnie inne, daleko korzystniejsze prawa emerytalne, których tu szczegółowo przechodzić nie będziemy; dość wspomnieć, że np. w razie śmierci urzędnika r o s y j s k i e g o, rodzina po nim pozostała otrzymuje znaczną część emerytury, albo znaczne jednorazowe wsparcie.

Według przyjętego w Rosyi systemu dzielenia urzędników na k l a s y, dyrektor zaliczony jest do 5, inspektor do 6, nauczyciele (włącznie z Rosyanami) do 8 klasy.

„Najwyższe nagrody“ t. j. r a n g i i o r d e r y bywają udzielane w Rosyi tak obficie, jak w żadnym kraju.

Tak zwane „rangi“ (po rosyjsku: czin, ztąd czinownik) są to tytuły, do których przywiązaną jest pewna klasa (niezależnie od klasy zajmowanej z urzędu) i pewna tytulacya. Rangi, które jako „najwyższe nagrody“ nadają się nauczycielom, inspektorom i dyrektorom są: radca dworu, (klasa 6), radca stanu (kl. 5), rzeczywisty radca stanu (kl. 4); nauczyciel, który np. otrzymał rangę radcy dworu, należy z tego tytułu do klasy 6, lubo z urzędu tylko do klasy 8. Do rangi „rzeczywistego radcy stanu“ przywiązany jest tytuł „Prewoschoditelstwo“ (Excellencya).

Ordery udzielane osobom służącym w zawodzie pedagogicznym, są w porządku hierarchicznym następujące: św. Stanisława kl. 3 (najniższy z orderów rosyjskich), św. Anny klasy 3, św. Stanisława kl. 2 (na szyję), św. Anny kl. 2 (na szyję), św. Włodzimierza kl. 4.

Do „najwyższej nagrody“ przedstawia nauczycieli dyrektor kuratorowi, ten ministrowi oświecenia, minister cesarzowi.

Udzielanie rang i orderów jest bardzo wygodnym a przytem zupełnie niekosztownym środkiem dogodzenia próżności ludzkiej; czy wszakże przynosi jakiś pożytek, o tem bardzo wątpić należy. Jakbądź, w Królestwie i w tym względzie lwia część dostaje się urzędnikom pochodzenia rosyjskiego. Jaki taki „djejatel“ przesłużywszy kilka latek, ma już orderek; starsi na służbie mają ich po dwa i więcej: na uroczystych zebraniach aż w oczy bije blask gwiazd i krzyżyków, no... i litość bierze patrzeć na takie udekorowane indywidua, dla których poza kordonem rosyjskim a nawet po za granicami Królestwa i prowincyj zachodnich carstwa byłoby aż nazbyt wiele zaszczytu, gdyby ich porobić — pedelami...

Korespondencya „Nowej Reformy“

Warszawa, 1 sierpnia.

(Y.) Ani jeden dzień prawie nie przejdzie, abyśmy nie zostali zaniepokojeni coraz to nowemi wypadkami. Zdawaćby się mogło, że rewolucyoniści rosyjscy Warszawę obrali sobie za główny punkt działalności, lub też usłużna policya i żandarmerya stara się, ażeby właśnie na naszym gruncie zbierać najobfitsze plony swojego szpiegowania.

We środę o godzinie pół do szóstej wieczorem ciekawy wydarzył się wypadek. Jeden z agentów policyjnych, przybyłych z Moskwy, a tłumy ich roją się obecnie po Warszawie, miał śledzić rewolucyonistów i działał widocznie na „upatrzonego“. W ogródku na Nowym Świecie, gdzie się mieści dość uczęszczana mleczarnia, agent ten nazwiskiem Lambert, dojrzał aż trzech młodych ludzi, których postanowił zaaresztować. Nie ufając własnej sile, pospieszył do Nowoświetskiego cyrkułu, żądając pomocy. Ztamtąd z pomocnikiem komisarza i dwoma policyantami udał się na wskazane miejsce. Jak tylko agent wraz z otoczeniem wszedł do ogrodu i został spostrzeżonym przez trzech siedzących dotąd ludzi, ci kilku słowy porozumieli się między sobą, zerwali się z miejsc, i kiedy dwaj starali się umknąć, trzeci nie czekając zapytań, zaczął z rewolweru strzelać do agenta. Rozległy się cztery strzały, z nich trzy wymierzone były do agenta, który został silnie raniony w brzuch i łżej w biodro. Czwarty strzał skierowany był do pomocnika komisarza, który szybko nadbiegłszy z boku, ciął strzelającego pałaszem w rękę i wtedy policyanci zdołali go przytrzymać.

W zamięszaniu i panice wywołanej tym wypadkiem towarzysze strzelającego zdołali umknąć, gdyż nikt ich nie powstrzymywał. Z miejsca wypadku schwytany rewolucyonista, ciężko raniony pałaszem, wraz z postrzelonym agentem odwiezieni zostali do cyrkułu. Tam spiesznie przybył żandam pułkownik Siekierzyńskij, stale piastujący misyę politycznych aresztowań i z radości ściskał i całował rannego agenta, gniewając się tylko, że jego nie wezwano do aresztowania i wcale nie tając, iż schwytany rewolucyonista jest osobistością nader ważną.

Nazwiska jego, lub zbiegłych towarzyszy, w żaden sposób nie można się dowiedzieć, gdyż trzymane są w największej tajemnicy. Aresztowania nie ustają dotąd. O ile mi wiadomo dwóch tylko jest uwięzionych Polaków, lecz w sprawie nic wspólnego nie mającej z ostatniemi aresztowaniami.

Aresztowany przed kilku dniami mirowy sędzia Dobrowolskij dostał dymisyę, lecz za wysoką kaucyą wypuszczony na wolność. Toż samo nastąpić miało względem innego sędziego, kniazia Mieszczerskiego, gdyż i ten już jest wolny.

Prokuratorowi prowadzącemu wyłącznie sprawy przestępców politycznych, wskutek nawału pracy dodano pomocnika w osobie podprokuratora Arseniewa.

BYRON

i niektórzy jego poprzednicy.

Przez

Włodzimierza Spasowicza.

(Ciąg dalszy).

Do końca życia poeta żywił w tajni serca wzmagającą się stopniowo nadzieję na ostateczne z żoną połączenie się i pojednanie. W związku z tą nadzieją był dodatkowy na żądanie Byrona układ Moore'a z Murray'em o prawo wykupienia „Pamiętników“, mających być ogłoszonemi tylko po śmierci poety, za zwrotem sumy 2000 gwinei. Byron chciał wykupić pamiętniki, ale wyprawa do Grecyi zabrała wszystkie środki; kiedy wieść o śmierci Byrona doszła do Londynu w maju 1824, przyjaciel i wykonawca jego testamentu, Hobhouse przez wzgląd na treść bardzo osobistą Pamiętników podniósł, w interesie sławy i pamięci poety, myśl ich zniszczenia; po jego stronie stanęła p. Augusta Leigh przez wzgląd i na pamięć brata i zapewne na lady Byron i córkę ich Adę. Ich usiłowania połączone uwieńczyły się skutkiem mimo silnego oporu zainteresowanego ze strony przeciwnej Moore'a. Pamiętniki zostały wobec przyjaciół Byrona spalone w salonie księgarza Murray'a, który wielkiego poświęcenia dokazał, gdy wyrzekł się zysku, ale swoje 2000 gwinei otrzymał. Nie dał tej sumy Hobhouse, nie mógł dać niebogaty i zawsze potrzebujący Moore, zapewne na wykupienie Pamiętników złożyły się Augusta Leigh i lady Byron, bardzo bogata już wtedy od śmierci matki (1822) *peeress of her own right*, dziedziczka fortuny Wenthworthów i nazwiska Noëlów.

Na swojej żonie Byron zemścił się dopiero po śmierci. Nieubłagana kobieta, która ani jednego kroku ku niemu nie zrobiła, ani razu nie skinęła — a byłby wrócił, doczekała się, że opinia całego świata o ich sprawie małżeńskiej się zmieniła, że jej mąż, którego niegdyś za nią potępiano, wyrósł na bohatera, że cała Europa była pełna odgłosu jego wielkiej chwały, że wobec towarzystwa ona była osobą osądzoną i potępioną, jako bez serca, bez duszy istota, wielkiemu nieboszczykowi nieodpowiednia para. Im bardziej rosła sława umarłego, tem większe było upokorzenie wdowy, tem większa zazdrość względem tych których kochał, tém większe psucie się i upadek charakteru, który w innych okolicznościach byłby może dobry i wzorowy, ale w tem położeniu okazał się niższym od przypadającej nań roli. Z drobnych, nędznych pobudek pokłóciła się lady Byron w 1829 z racyi kwestyi pieniężnej, z testamentu B. wynikającej, z tą, która była jej aniołem stróżem w niedoli, wiernym sprzymierzeńcem, szczerą przyjaciółką i pośredniczką pomiędzy nią a mężem. Ten zatarg miał miejsce prawie jednocześnie z bardzo boleśnym lady Byron wypadkiem, a mianowicie z wydanym przez Moore'a: *Byrons Life letters and journals*, 1830

Okazało się, że „Pamiętniki“ spalono napróżno; wszystko, co w nich mogło być dla żony przykrego, przeniesione zostało do życiorysu. A o ile poniżoną była żona, o tyle podniesioną siostra, ogłoszono przytem drukiem mnogie rzeczy, n. p. „Epistle to Augusta“, które siostra nie ogłaszała przez delikatność, aby żonie nie zrobić przykrości, tak były one czułe i pełne niedopowiedzianego rozżalenia serdecznego. Lady Byron znienawidziła Augustę, a że była w swojem zgorzknieniu i nie dającem się ulżyć nieszczęściu zacięta i zła, więc doszła do pewnej aberracyi umysłowej, straciła zmysł krytyczny przy wczytywaniu się ustawicznem w dzieła męża; brała już teraz za czystą monetę ogólnikowe „ciemne podejrzenia“, w które wiedziała, że się mąż lubiał obwijać (list jej do lady Barnard), nie tylko podawała za fakta to, co on kiedy o sobie spotwarzając się nagadał, ale i to, co ludzkie języki kiedykolwiek na lorda Byron wymyśliły, albo do czego dodumała się sama w żółciowem swojem, zwykłem odtąd, usposobieniu. Z genewskich plotek o „incest“, którego niby się dopuszczali dwaj poeci z dwoma siostrami na brzegach Lemanu, urosło potworne i pozbawione wszelkiej faktycznej podstawy oskarżenie lorda Byrona o „incestus“ z siostrą jego przyrodnią, poprzedzającem niby poznanie się jego z lady Byron, to oskarżenie rzucone zostało po kryjomu po śmierci p. Leigh (zeszłej w 1851 r.) jako nasienie kąkolu na płodną glebę — do uszu pani Beecher Stowe, a ta znowu po śmierci lady Byron (zeszłej 16 maja 1860) otrąbiła na cały świat sensacyjną potwarz, niby zagrobową rewelacyę tajemnicy. Koniec życia pani Byron spędziła na nabożeństwie i zajmowaniu się dobroczynnością. Córkę Adę wychowała w zupełnej niewiadomości o ojcu i jego utworach, poślubiona została ta Ada viscountowi Ockham i zostawiła potomstwo, które się podobno swoim przodkiem po matce brzydzi (Elze, 324).

Miał Byron oprócz Ady jeszcze jedno dziecko, wprawdzie nieślubne z Jane Clermont, zrodzone w Anglii 20 stycznia 1817 roku, któremu matka jego nadała imię Allegra. To dziecko matka przesłała na wychowanie Byronowi do Wenecyi w środku 1818, w płochej nadziei, że ów upominek wskrzesi w nim dawne w niej upodobanie i odnowi stosunek. Nadzieje były płonne, Byron w Wenecyi spijał same męty rozpusty i prowadził życie najmniej przykładne. Dziecko rosło rozkapryszone z wczesnemi objawami złych narowów. Z porady p. Guiccioli, która obawiała się panny Clermont, oddane było dziecko do katolickiej szkoły w Bagna Cavallo, co wywołało ze strony p. Clermont wybuch gniewu, skargę na złamane słowo i reklamacyę o zwrot dziecka. Byron córki nie zwrócił, zostawił ją w szkole, ale dziecko w 1822 r. umarło. Dla uzupełnienia zajmujących nas w tej chwili stosunków Byrona z kobietami, pozostawałoby jeszcze pomówić o jego haremie w Wenecyi i o jego poprawieniu się moralnem w okresie, w którym główną rolę grała hrabina Guiccioli. Odkładając na chwilę te materye, będące w ścisłym związku ze wszystkiemi warunkami jego życia w Wenecyi i Rawennie, wracamy do autora, do jego autorstwa, do produkcyi umysłowej, spotęgowanej przez ostre cierpienia moralne, przez walkę z życiem i objawiającej niesłychaną, nadludzką prawie tej hardej duszy wytrzymałość i sprężystość.

XXIV.

Zacznijmy od strony materyalnej w tej produkcyjności. W stronie tej zaszła wielka zmiana. Po niemałej walce z sobą samym, Byron zrobił to samo co W. Scott, z którego niegdyś szydził w młodocianej swojej satyrze, zaczął pisać dla pieniędzy, spieniężać swoje utwory dla samego siebie, nie dla potrzebujących innych znajomych albo literatów. Wydawcy byli już przyzwyczajeni do płacenia wysokich honoraryów, które dotąd Byron rozdawał; każdy wiersz dwóch ostatnich pieśni Ch. Harolda, opłacał się od 25 do 28 szylingów. W ciągu lat pięciu od wyjazdu z Anglii 1816—1821 od swojego wydawcy Murrray'a Byron otrzymywał przeciętnie po 2500 ff. corocznie, co przy ówczesnym kursie złota i taniości życia we Włoszech, starczyło na wydatki, zwłaszcza, że poeta zrobił się rachunkowy i nawet skąpy. „Pisałem dawniej — te są jego słowa z 1818 roku — z przepełnienia myśli i miłości sławy (nie jako celu, ale jako środka, by wpływać na umysły), dziś piszę z przyzwyczajenia i chciwości. Posiadam też samę łatwość i nawet potrzebę tworzenia, aby uniknąć próżnowania, lecz daleko jestem obojętniejszy na to, co ztąd wynika potem, skoro to już posłuży do dopięcia bezpośredniego mego zamiaru“ (M. 387).

W 1818 dobra Newstead sprzedane zostały, przez co wzmogły się będące do dyspozycyi środki. W 1822 umarła matka pani Byron, żona B. otrzymała cały spadek po Wenthworthach z 7000 f. st. dochodu i nazwę Noël, sam B. przybrał tę nazwę (George Gordon Noël Byron), korzystał z połowy dochodów z majątku, który spadł na żonę i ta obfitość środków ułatwiła mu późniejszą grecką wyprawę. Skutkiem właściwej mu odwrotnej obłudy, czyli opotwarzania się, B. ujadał się z wydawcami, targując się o warunki i grając rolę skończonego chciwca, wyzyskującego wydawców. (M. 549 z 1822 r. *I pronounce my firm belief that Cash is Virtue*[1]).

W tej rzekomej chciwości było dużo udania. Poeta pisać musiał, bo gdyby nie pisał, nawał gwałtownych uczuć i myśli rozsadziłby mózg jego. Z tego wrzenia mózgu wylał się w poezyę przedewszystkiem dramatyczny poemat „Manfred“, poczęty w Szwajcaryi latem 1816, skończony w marcu 1817 r. Utwór to „dziwny, metafizyczny i niewytłomaczalny“ (M. 340); „nie wiem doprawdy — pisał B. do wydawcy — dobry czy zły“ (M. 342), „dramat szalony, tragedya z Bedlam“ (M. 345), „najlepszy z moich źle urodzonych, niech mówią co chcą“ (M. 361). „Jedni powiadają, że ja wziąłem Manfreda z „Fausta“ Marlowe, inni, że z „Fausta“ Goethego. Niech diabli porwą wszystkich Faustów niemieckich i angielskich — ja z nich nic nie wziąłem“. Posłuchajmy Goethego; on nieco inaczej rzecz wykłada (XII, 559, wyd. Kurza) „Byron wziął mego Fausta i wydobył z niego hypokondrycznie najdziwniejsze pożywienie, zużytkował oryginalnie jego celom odpowiadające motywy, tak, że żaden z nich tym samym nie pozostał, dla tego też niepodobna dość się nadziwić jego duchowi“. Zachodzi pytanie, kto ma racyę, co tem trudniejsze do rozwiązania, że sam B. przyznaje: „O istnieniu Fausta Marlowe nigdy nie słyszałem, ale latem (w Szwajcaryi) Lewis przekładał przy mnie ustnie kilka scen z Fausta Goethego“, z których dopiero dowiedział się B. o historyi tego czarnoksiężnika. Prawdziwy zarodek Manfreda znajduje się w dzienniczku pisanym dla siostry z wycieczki na Wengeralp, Schejdeck, Jungfrau i Schreckhorn. „Całą sceneryą Manfreda — pisał B. mam przed oczami, jakby to było wczoraj i mógłbym wskazać krok za krokiem, potok za potokiem (M. 368). (C. d. n.)

[1]) Wypowiadam moję wiarę, stałą, że fundusz to cnota.

Codziennie prawie z zagranicy przywożą wydanych przez Niemców wychodźców rosyjskich. W ciągu tygodnia 11 osób przytransportowano.

Wszyscy oni pod silną eskortą czterech żandarmów na osobę, odwożeni bywają do pułkownika Siekierzyńskiego, który po śledztwie i sprawdzeniu tożsamości osoby odsyła ich do Petersburga.

Nawet w rosyjskich kołach krąży wieść, iż samobójstwo dwóch oficerów Kondratowa i Tiszewskiego, dokonane przed dwoma tygodniami, wywołane zostało ścisłym związkiem zmarłych z uwięzionym mirowym sędzią Bardowskim.

Wypadki te chociaż nie dotykają Polaków, wywarły przecież przygnębiające wrażenie. W poufnych nawet gawędkach każdy z nas nie rad o tem rozmawiać, a tem bardziej wysnuwać jakieś wnioski, lub badać czem się może skończyć ta tragedya, dla której miejsce obrali sobie na naszym gruncie. Oberpolicmajster warszawski Tołstoj, jak krążą wieści, powołany przez ministra spraw wewnętrznych do Petersburga, ma po krótkiem urzędowaniu ustąpić ze swojego stanowiska jako nie znający dokładnie stosunków warszawskich podczas tak niespokojnej sytuacyi.

Lwów, 1 sierpnia.

(—) Co roku, o tej porze, najczęściej pod wpływem obawy zagnieżdżenia się którejkolwiek z chorób nagminnych, pojawiają się w tutejszej Radzie miejskiej wnioski, zmierzające do stanowczego uporządkowania miasta pod względem sanitarnym, a gdy obawa minie i zapanuje chłodniejsze powietrze, wszystkie nasze najpiękniejsze zamiary i najlepsze chęci idą w zapomnienie, ażeby w roku następnym, w tym samym niemal czasie znowu zająć kilka posiedzeń. Z obawy przed cholerą, która sroży się obecnie w południowej Francyi, bardzo gorliwie zajmuje się Rada tutejsza od dłuższego czasu sprawami oczyszczenia dzielnic nad wszelki wyraz zaniedbanych, jak n. p. Żółkiewskiego, Krakowskiego, Zarwanicy i t. d. Zapadają zazwyczaj bardzo śmiałe uchwały, jest zawsze mowa o bardzo energicznem przeprowadzeniu tych uchwał, ale ostatecznie, rezultaty są bardzo skromne, i na brak śmiecia, brudu, najwstrętniejszych nieczystości, po dzielnicach zamieszkanych przez ludność niedbającą o schludność i porządek, skarżyć się nie możemy. Cała wina spada bez wątpienia na samą ludność, która kocha się formalnie w brudzie, i którą najenergiczniejsza władza porządku nie nauczy. Wczoraj powzięła Rada znowu cały szereg uchwał, zmierzających do gruntownego uporządkowania miasta: ma być zarządzona rewizya wszystkich kanałów; całe miasto zostało oddane pod ścisły nadzór specyalnych delegatów, którzy czuwać mają nad czystością po domach prywatnych; dalej nakazano właścicielom domów, ażeby wybrukowali podwórza, urządzili na nich śmietniki, ścieki kanałowe i t. p., a w końcu wyznaczyła nawet Rada kwotę 10.000 złr. do dyspozycyi prezydenta, na wypadek, gdyby w mieście pojawiła się cholera. Wdzięczność należy się Radzie, że z taką gotowością przyjmuje wszelkie wskazówki połączonych Rad zdrowia, i czyni co może, ażeby odwrócić od nas klęskę, ale obok tego uznania niech nam wolno będzie wyrazić życzenie, że nieodzowną jest rzeczą ścisła kontrola nad wykonaniem przyjętych uchwał i zarządzeń. Bo i na cóż zdały się uchwały, jeżeli nie zostaną wykonane? Tak n. p. w sprawie uregulowania koryta Pełtwi, ileż to już uchwał zapadło, a prawie żadna nie została dotychczas wykonaną. Co prawda, wina w tym wypadku ciąży na Namiestnictwie, które od wielu lat zwleka sprawę ekspropriacyi gruntów, potrzebnych do uregulowania koryta, ale z drugiej strony obowiązkiem gminy jest ciągłe upominanie się o szybkie załatwienie tej sprawy.

Z prowincyi otrzymaliśmy znowu dnia wczorajszego niepomyślne wiadomości: Z Brzeżan donoszą, że wczoraj skutkiem przerwania chmury w Pomorzanach, została przerwaną grobla w Uznaniu, a w stawie brzeżańskim przybiera woda groźny stan; gościniec rządowy ku Podhajcom i gościniec krajowy do Tarnopola, zagrożony. W tym samym czasie nastąpiło znowu przerwanie chmury w okolicy Konkolnik, a woda zalała 9 wsi, i przerwała komunikacyę między Konkolnikami-Horożanką, tudzież między Haliczem a Bołszowcami.

Wiedeń, 1 sierpnia.

(=) Projekt przyłączenia Bukowiny do Galicyi, skoro już stał się przedmiotem dyskusyi dziennikarskiej, co tłomaczymy sobie jedynie zamiarem zamanifestowania na zewnątrz, iż polska opinia publiczna *a limine* odrzuca pocieszny i nieszczęśliwy zarazem ten pomysł — niechże i nam posłuży za temat do kilku uwag. Nie może ich być wiele, bo artykuł *N. Reformy* w nrze 176 wyczerpał prawie całą rzecz argumentami zupełnie trafnemi.

Autorem korespondencyi w *Gazecie Polskiej* przedmiotowi temu poświęconej, jest Polak z samej Bukowiny. Uznajemy patryotyczną intencyę szanownego rodaka bukowińskiego, ale niech pozwoli sobie powiedzieć, że podczas gdy jego zdaniem, bukowińscy Polacy i Rusini nie mają wyraźnego programu politycznego, on sam, naszem zdaniem, nie posiada dosyć, że tak powiemy, szkoły politycznej i brakuje mu jasnych pojęć politycznych. Inaczej byłby wiedział, co pewnie też *N. Reforma* powiedzieć chciała, acz powiedziała w innych słowach, że naród niewolny nie może czynić aneksyj terytoryalnych, chociażby mógł czynić nie wiem jak ogromne aneksye duchowe. Nie godzimy się też na zdanie, jakoby bukowińscy Polacy i Rusini nie mieli wyraźnego programu politycznego. Dla Polaków na obczyźnie — a tą jest i Bukowina — sprawa programu politycznego jest nierównie łatwiejszą niż w ojczyźnie. Polacy na obczyźnie mają wszyscy wszędzie jeden i ten sam program, bardzo prosty: „Trzymajmy się, nie dajmy się!“ Więcej nie potrzeba, więcej Polska od nich nie wymaga, wymagać nie może, a nawet wymagać nie powinna. Zachęta do czegoś więcej, sprzeciwiałaby się maksymie: „Czego nie chcesz, żeby tobie czyniono, tego nie czyń drugiemu“; zachęta taka mogłaby stać się nawet niebezpieczną zarówno dla Polaków na obczyźnie, jak w samej ojczyźnie. Szanowny autor pomysłu ruszył konceptem patryotycznym, ale odrazu przesadził.

Zdaje się też, iż autorowi zupełnie nieznany jest fakt, że Bukowina, stanowiąca dawniej coś w rodzaju dependencyi galicyjskiej, zawdzięcza swą samoistność jako osobny kraj koronny staraniom Polaka, dzisiaj ministra, p. Ziemiałkowskiego, który w r. 1848 jako poseł na walny Sejm austryacki (*constituirender Reichstag*) wniósł doń petycye bukowińskie w duchu odłączenia Bukowiny od Galicyi i skutecznie za niemi się ujął. Szanownemu autorowi niewiadomo oczywiście, że fakt ten przypomniał przed kilkoma miesiącami w austryackiej Izbie poselskiej p. Hausner, a to w odpowiedź na wiatrakowate wywody p. Tomaszczuka o aneksyjnych dążnościach Polaków w Galicyi względem Bukowiny. Gdyby autor był wiedział o tem, z pewnością nie dostarczałby p. Tomaszczukowi materyału do nowego może w tym duchu wystąpienia przeciw Polakom. A jeżeli wiedział, a mimo to afiszuje nieszczęśliwy swój pomysł w dwu dziennikach, *tant pis pour lui*.

Ale prawda! — szanowny autor pomysłu, jeżeli w ogóle jemu autorstwo przypisać można, znajduje się w bardzo dobrem towarzystwie. Nie kto inny bowiem, jak dzisiejszy prezes austryackiej Izby poselskiej p. Franciszek Smolka jest właściwym tego pomysłu autorem. Zawarty jest ten pomysł w punkcie czwartym wniosku pana Smolki, przeciwstawionego projektowi rezolucyi Sejmu z roku 1868. Z całą czcią dla osoby czcigodnego weterana na polu pracy publicznej, odłączając tylko rzecz od osoby, otwarcie mówimy, że ten punkt czwarty wniosku p. Smolki z 1868 był równie wówczas, jakby był dziś, bardzo niewłaściwy, ale miał wówczas nieco sensu, przynajmniej w całości federacyjnego system dla Austryi, w którym połączenie Bukowiny z Galicyą stanowiło część integralną. Namiestnik Gołuchowski, przemawiający wówczas nie jako namiestnik, lecz jako poseł, powiedział o wniosku p. Smolki: „Jako Polak wyznać muszę, że takiego połączenia (Bukowiny z Galicyą) wcalebym sobie nie życzył“. (Zob. broszurę: *Minister Floryan Ziemiałkowski*, Kraków, 1883, str. 20 i następne). Dziś, w oderwaniu od nieszczęśliwego programu federacyjnego, pomysł ten jest tem więcej nieszczęśliwy i wprost niedorzeczny.

Oto uwagi nasze, wypowiedziane w tym celu, żeby wiedziano, że chęć przyłączenia Bukowiny do Galicyi powstała w jednej tylko głowie, zresztą zaś nikt w Polsce jej nie podziela; żeby przeto zagrodzić Tomaszczukom *et caeteris paribus* drogę do wznawiania jakichbądź z tego tytułu zarzutów.

Sprawy krajowe.

(Spółka wodna w powiecie dąbrowskim).

Pisaliśmy swego czasu obszerniej o robotach dokonanych przez Spółkę wodną w powiecie dąbrowskim, mających na celu regulacyę odpływu wód, a tem samem ochronienie okolicy od powodzi. Obecnie otrzymujemy od tejże Spółki obszerny memoryał, który przedstawia skutki, jakie powódź tegoroczna wywarła na dokonane już roboty Spółki, i wnioski co do dalszych robót, oparte na tegorocznem doświadczeniu. Podajemy ten memoryał w całości — sprawa ta bowiem interesuje bezpośrednio znaczną okolicę, pośrednio zaś i kraj cały, dla którego Spółka dąbrowska jest wzorem zapobiegliwej pracy. Memoryał ten opiewa jak następuje:

Straszna klęska powodziowa, której uległa w czerwcu b. r. prawie cała Galicya, dotknęła także Spółkę wodną dąbrowską, zawiązaną dla regulacyi odpływu wód na obszarze zawartym pomiędzy wałami Dunajca od zachodu, wałami Wisły od północy i Żabnicą od południa.

Dla zbadania na miejscu, jakie były przyczyny wylewu, czy roboty wykonywane odpowiadają w zupełności celowi i jaki był ich skutek, czy nie wypada je w pewny sposób zmodyfikować, aby się lepiej zabezpieczyć od podobnych nieszczęść: Wydział Spółki wodnej, uprosił Wydział krajowy o wysłanie inżyniera J. Jankowskiego, aby wziął udział w komisyi w tym celu zwołanej, a składającej się z pp.: wice-prezesa powiatu bar. Konopki, przewodniczącego Spółki A. Kukiela, Tadeusza Sroczyńskiego i J. Kinela, inżyniera prowadzącego budowę.

Rezultat badań, oraz wnioski tej komisyi podajemy poniżej w streszczeniu

Stan robót był następujący:

Roboty ziemne prawie ukończone na długości około 6000 mtr., licząc od murowanej szluzy pod Toniem (w przeszłym roku ukończonej); na dalszej długości około 2750 metrów to jest do początku kanału głównego, roboty te są na pół wykonane.

Oprócz rowu od Świebodzina, brakuje rowów dopływowych, niektórych szluz, oraz zbiornika obwałowanego, projektowanego przy ujściu kanału.

Pomimo takiego stanu robót, cała masa wody powstałej z gwałtownych deszczów, które rozpoczęły się — jak wiadomo — dnia 15 czerwca, odpływała kanałem głównym i szluzą murowaną do Wisły zupełnie swobodnie; woda w kanale nie doszła do wysokości bankietów tj. nie doszła do wysokości najwyższego stanu wody przy projektowanym normalnym odpływie, szerokość kanału okazała się zatem wystarczającą.

Gdy jednak deszcze trwały bez przerwy, a dnia 19 od południa Wisła zaczęła gwałtownie przybierać, odpływ wody szluzą stawał się coraz mniejszy, a woda w kanale wskutek tego również podnosić się zaczęła. Dnia 19 wieczór szluza się zamknęła, ponieważ stan wody w Wiśle podniósł się wyżej jak w kanale i trwał przez 5½ dni do 25 czerwca.

W tym czasie Wisła dochodziła prawie do wysokości wierzchu szluzy, a w kanale podniosła się na 0·40 ctm. wyżej wałków kanału przy szluzie. Tak wysoki stan Wisły nie był nawet w 1813 roku, gdyż wynosił wówczas tylko 5·00 metrów, zaś przy obecnej powodzi około 5·20 metrów przy jej zerze.

Pierwszą zatem przyczyną wylewu była ta, że szluza przez 5½ doby nie mogła funkcyonować wskutek wezbrania nadzwyczajnego Wisły.

Gdyby jednak kanał i dopływy były ukończone, woda deszczowa mogłaby jeszcze prędzej, jak to było obecnie, przybyć do szluzy i przed jej zamknięciem dostać się do Wisły i gdyby deszcze dalej nie trwały, — pomimo wezbrania Wisły i zamknięcia się szluzy, wylew wody z kanału byłby nie nastąpił.

Ta okoliczność najlepiej wykazuje, że nowy kanał nie tylko nie mógł przyczynić się do wylewu, ale go znacznie zredukował, ponieważ zawczasu odprowadził do Wisły wielką ilość wody. Gdyby nie było kanału i nowej szluzy, wody zbierające się z całego obszaru dopływowego potrzebowałyby więcej czasu dla dostania się do szluzy dawnej pod Brzeźnicą tj. przybyłyby wtedy, gdy ta szluza byłaby już zamkniętą wskutek wyższego stanu Wisły.

Powtóre kanał i szluza przyczyniły się do zmniejszenia wylewu jeszcze wskutek tego, że gdy 25 rano woda Wisły opadła i szluza zaczęła funkcyonować, potrzeba było niespełna półtrzeciej doby, aby woda w kanale opadła do niskiego stanu, gdy dawniej całemi tygodniami zalewała znaczne przestrzenie, nie mając dostatecznego ujścia.

Drugą przyczyną wylewu czerwcowego były wody z Żabnicy, które 20 a najbardziej 22 tj. już po zamknięciu się szluzy, gdy kanał nie mógł funkcyonować, wdarły się gwałtownie na grunta należące do Spółki przez Zalipie i Podlipie ku Bolesławowi i dalej, przerwały w kilku miejscach wały kanału i zalały znaczne obszary.

Nareszcie stara szluza Tońska, nie tylko nie funkcyonowała, ale przyczyniła się do wylewu, ponieważ bokami tej szluzy zaczęła się dostawać woda z Wisły, grożąc przerwaniem wału. Tylko energiczna obrona, prowadzona przez inżyniera Kinela, zapobiegła jeszcze gorszej klęsce powodziowej.

W ogólności z przyczyny niedokładnego wykonania wałów wiślanych, obrona tych wałów na całej długości od Ujścia jezuickiego do Kupienina zajęła inżyniera Kinela, jakoteż ludność miejscową, tak dalece, iż nie było czasu ani na obronę wałów kanału, ani też na obronę od strony Żabnicy, której wody nie powinny się dostawać do kanału.

Roboty kanału mało ucierpiały wskutek wylewu; szluza główna wytrzymała dobrze próbę bez żadnego uszkodzenia, zamulenie kanału nieznaczne, tylko wały ucierpiały w niektórych miejscach, głównie zaś wskutek wód z Żabnicy pochodzących.

Roboty Spółki wodnej mają na celu regulacyę odpływu wód, oraz osuszenie. Pod względem osuszenia, roboty te, chociaż nieukończone, wywarły już obecnie widoczny skutek przez zniżenie stanu wód i ułatwienie odpływu z miejsc nisko położonych. (D. n.)

Przegląd polityczny.

Kraków, 2 sierpnia

Doniesienie *Fremdenblattu* (patrz: Telegramy) o pomocy rządowej dla Galicyi różni się od naszych poprzednich doniesień tem, że 1) całą kwotę 800.000 złr. nazywa bezprocentową zaliczką, podczas gdy według naszych informacyj ma być z tego dane 500.000 niezwrotnie a 300.000 jako bezprocentowa zaliczka; 2) że udzielone już 103.000 złr. wlicza do owej sumy, podczas gdy według nas nie miałyby one być wliczone. Co do pierwszego punktu, doniesienie *Fremdenblattu* nie wydaje nam się prawdopodobne, bo nie możemy przypuszczać, aby rząd tak bardzo zapoznawał istotne położenie kraju, stworzone powodzią, i o tyle gorzej nasz kraj traktował niż niedawno Tyrol, aby miał żądać zwrotu całej zapomogi. Bardziej już nam prawdopodobnym wydaje się punkt drugi — chociaż nie mamy powodu powątpiewać o wiarygodności naszych pierwotnych doniesień. W tych dniach zresztą sprawa się wyjaśni.

Usunięcie się Niemców z czeskiej Rady kultury krajowej, góruje jeszcze zawsze nad sytuacyą wewnętrzną Austryi i jest wyłącznym prawie przedmiotem publicznej dyskusyi. Zapisywanie wszystkich głosów pism niemieckich w tej sprawie, zajęłoby zbyt wiele miejsca i byłoby bezużyteczne. Wszystkie pisma, nie należące do stronnictwa zjednoczonej lewicy zgodnie z zapatrywaniem twierdzą, że jest to pierwszy krok na drodze abstynencyjnej, a jako taki zgodnie go potępiają. Daremnie silą się organa hegemonów niemieckich udowodnić, że nie narodowe pobudki ale względy przedmiotowe kierowały tym krokiem Niemców czeskich. Deklaracya ich, którą wczoraj zamieściliśmy jako główny motyw podaje reakcyjne dążenia większości Rady kultury krajowej — ale trafnie odpowiada na to jeden z przeciwnych organów, że czeska średnia i mała posiadłość jest tak silnie rozwinięta, iż z pewnością nie pójdzie ona wyłącznie w kierunku jednostronnych interesów wielkiej własności. Na tem samem posiedzeniu Rady, na którem przyjęto do wiadomości ustąpienie Niemców, uchwalono poprzeć petycyę niemieckiego związku w Szumawach (Böhmerwald) o nadanie mu reprezentacyi w Radzie, przez co złożono dowód, że Rada nie kieruje się względami partyjnemi.

Z Wilna donoszą, iż sąd okręgowy wileński sądził jakiegoś S., oskarżonego, iż chodził po wsiach i uczył dzieci polskie katechizmu i czytania. Uczyniono mu zarzut rozpowszechniania języka polskiego i religii katolickiej, a sąd po naradzie skazał go na jednego rubla kary. Rozpacz naszych przyjaciół z nad Newy a może i „rosyjskich diejatieli“ we Lwowie z powodu łagodnego wymiaru kary, będzie zapewne nie mała. Czekamy.

Dzienniki rosyjskie donoszą o wybuchach w fabryce prochu zwanej Szostenskije zawody. Już w 1879 i 80 roku w fabryce tej eksplodował proch dwa razy i wówczas podejrzywano, iż do wypadków przyczyniła się zbrodnicza ręka. Przed dwoma blisko tygodniami znów nastąpił wybuch tym razem bardzo silny. Wyleciał w powietrze gmach wraz 500 pudami gotowego prochu. Po zabitych robotnikach zostało 16 rodzin bez chleba; wieść, iż wybuchy są dziełem jakiegoś złoczyńcy wielu robotników zniewala do opuszczenia służby.

Z gubernii czernichowskiej na Ukrainie donoszą do *Pokroku* o zaburzeniach ludowych z charakterem agrarnym. Generał gubernator Drenteln, dla uśmierzenia rozruchów użyć miał wojska.

Pruska *Kreuz-Zeitung* donosi, że policya rosyjska otrzymała informacye, na podstawie których udało się jej zapobiedz zamierzonej w Kopenhadze konferencyi „nihilistyczno-anarchistycznej“, która miała obradować nad ogólnem położeniem partyi rewolucyjnej i nad — zamachem na cara podczas pobytu w Kopenhadze.

Now. Wrem. zabiera nareszcie głos w kwestyi wydalania z Berlina poddanych rosyjskich Półurzędowy ten organ pisze, iż o postanowieniu swojem rząd niemiecki wcześnie zawiadomił gabinet rosyjski i to jest najważniejszą wiadomością. Co się tyczy samego wydalania, *Now. Wrem.* powołuje się na komunikat *National Ztng*, który nazywa urzędowym i podziela zdanie, że wydalanie rosyjskich poddanych z Berlina prowadzonem jest na mocy wydanych jeszcze w 1880 r. rozporządzeń, wskutek wypadku, iż jeden z Rosyan przybyłych do Berlina, jakoby w celu kształcenia się, był nihilistą. Z biegiem czasu rozporządzenie prawie zostało zapomnianem, niedawno dopiero postanowiono stosować je z całą surowością. Dziennik Suworyna utrzymuje również, iż wydalani bywają tylko ci rosyjscy poddani, którzy nie mogą złożyć dowodów posiadania dostatecznych środków do życia, tymczasem z innych źródeł donoszą, iż policya berlińska wydala ludzi rozlicznych profesyj, kupców, rzemieślników, przemysłowców, studentów etc. a pomiędzy nimi nawet ludzi zamożnych i żonatych z Niemkami, a mieszkających w Berlinie długie lata. Charakterystyczną jest kurtuazya dla Prus i bierność dzienników rosyjskich w tej sprawie. Wskutek braterstwa rządów, urzędowe i półurzędowe organa rosyjskiej prasy zatraciły widocznie poczucie narodowej godności, skoro nie obchodzi ich wcale wypędzanie ich współobywateli z obcego państwa.

O ruchu przedwyborczym w Niemczech nadchodzą wiadomości dla partyi liberalnej niepomyślne. Dają się słyszeć bardzo często skargi na zupełny brak kandydatów takich z tego obozu, którymby można zaufać i obdarzyć mandatem z całem przeświadczeniem o szczęśliwym wyborze. Dotychczasowi deputowani parlamentarni zwłaszcza tacy, których dobrą wolę i skuteczną działalność wypróbowano już niejednokrotnie, wzbraniają się przyjmować ponownie mandatów poselskich. Starania liberalnej partyi, aby od tego postanowienia odwrócić niektórych z dotychczasowych posłów swoich, nie na wiele się przydają. Podobne skargi podnoszą się i ze stronnictwa centrum, któremu grozi postradanie tak dzielnego posła jak Schorlemer-Alst. Komitety przedwyborcze partyi konserwatywnej naradzają się nad zaradzeniem ewentualnemu niebezpieczeństwu tego usuwania się ludzi prawdziwie godnych zaufania, między których liczą i dawnego przywódcę tego stronnictwa Minnigerode. Natomiast zjawiają się całe zastępy nieznanych i niepożądnych kandydatów, rekrutowanych przeważnie z urzędników państwowych.

Liberale Corres. pisze z tego powodu: „Wnosićby chyba należało, że przykład sejmu pruskiego przeważnie z figur urzędniczych złożonego, podziałał tak i na parlamentarne wybory, iż nie słyszymy z całych Niemiec krzyku oburzenia i zgrozy na stawianie kandydatur takich ministeryalnych i krajowych radców, prezydentów rządowych itp., którzy dobijają się o godność poselską dlatego jedynie, że nakazano im to z góry. Czyżby to była godna i właściwa reprezentacya narodu wolnego — ta falanga indywiduów czysto rządowej kreacyi?“

Ostatnie posiedzenie francuskiej Izby obradującej dalej nad projektem uszczuplonej przez senat rewizyi, było znów widownią gwałtownych zajść. Po dwakroć musiał przewodniczący Izby przywoływać do porządku Cassagnaca, który ciągle mowcom przerywał. Floquet żąda odrzucenia przyjętego przez senat projektu a przyjęcia na jego miejsce dawnego pierwotnie przez rząd przedłożonego. Sprawozdawca komisyi rewizyjnej sprzeciwia się temu. Pelletan (ze skrajnej lewicy) także popiera wniosek Floqueta.

Po zamknięciu dyskusyi ogólnej rozpoczęto obrady nad pojedynczymi artykułami. Pierwszą część rozdziału o nienaruszalności republikańskiej formy rządu, przyjęto 291 głosami przeciwko 132. Również przeszły ustępy odnoszące się do rewizyi art. 1—7 konstytucyi ogromną większością 266 przeciw 69 głosom. Wniosek Laguere'a, aby przywrócić ustęp z rewizyi przez senat wyrzucony (a. VIII) uchylono 294 przeciw 191 głosami — poczem cały projekt senatu przyjęto i zwołanie kongresu jako naglące uznano. Zbierze się więc w poniedziałek dnia czwartego sierpnia w Wersalu.

Pomimo wróżb bardzo niepomyślnych dla przebiegu i rozwiązania konferencyi londyńskiej, przyznać należy, że od kilku ostatnich posiedzeń stan rzeczy o wiele się poprawił i jest większa nadzieja pożądanego rezultatu

Deputacyi wręczającej rezolucyę dnia 21 lipca w Hyde parku uchwaloną, odpowiedział Gladstone: „Wrażenie, jakie cała ta manifestacya, olbrzymi meeting i rezolucya w poparciu billu reformy wyborczej na mnie uczyniły, jest tak wielkie, że czuję się w obowiązku złożyć inicyatorom demonstracyi serdeczne moje życzenia, aby ich zamysły urzeczywistnić się mogły“.

Lord Salisbury i Stafford Northcote zamierzają dla wzmocnienia wpływu torysów odbyć z końcem t. m. podróż po Szkocyi, przyczem w znaczniejszych miejscowościach, jak w Edinburgu, Aberdeen i t. p. przemawiać będą do wyborców.

W ostatniej chwili nastąpiło pojednanie między rozdwojonymi narodowcami irlandzkimi. Zgodzili się wreszcie wszyscy na niezwoływanie żadnych zgromadzeń do Belfort, aby tem ustępstwem dla rady Parnella skłonić swego przywódcę do tem chętniejszego urządzenia meetingów w północnych hrabstwach Irlandyi w chwili, gdy tego najwięcej będzie potrzeba, t. j. po odroczeniu parlamentu.

Najświeższa wiadomość z Sudanu, jaką przesyłają z Kairu do *Daily News*, opowiada o liście pisanym przez Gordona do gubernatora Kassali dnia 11 czerwca jeszcze, w którym upominając go do wytrwałego stawienia oporu wojskom zbuntowanym i bronienia miasta do ostateczności, równocześnie zawiadamia, że Chartum otoczony już, ale że jest nadzieja pomyślnego skutku obrony, ku czemu wylew Nilu będzie pomocny. Jedynie brak pieniędzy dokucza mu i uniemożebnia niejeden stanowczy krok.

Turcya zagrożona nową klęską. W prowincyi Yemen wybuchło powstanie wywołane przez przedzierających się tam często zbiegów Mahdiego propagujących odezwy proroka. Z wielką gwałtownością, jak donoszą, rozszerza się wśród tamtejszych mieszkańców, którzy opanowali już stolicę Sana. Przywódcą jest dzielny Said Salif szeik, pokolenia Beni-Katan.

Sprawy miejskie.

Kraków, 2 sierpnia.

Zaledwie 26 radców zebrało się wczoraj pod przewodnictwem prezydenta miasta dra Weigla na nadzwyczajne posiedzenie. Gdy atoli jeszcze kilku znając przedmiot narady z góry oświadczyło, iż się godzą na zapaść mające uchwały, otworzył prezydent posiedzenie, zapraszając przedewszystkiem obecnych, aby przez powstanie uczcili pamięć zmarłego kolegi ś. p. Ignacego Wójcikiewicza.

Poczem wniósł p. mecenas dr. Lisowski, jako sprawozdawca sekcyi prawnej, sprawę udzielenia koncesyi Towarzystwu telefonicznemu, przez p. br. Horocha reprezentowanemu, na zaprowadzenie w mieście naszem sieci telefonicznej. — W dyskusyi brali udział pp. Kieszkowski, dr. Domański, Federowicz, dr. Warszauer, dr. Oettinger, Friedlein — w końcu zgodzono się jednogłośnie na udzielenie żądanej koncesyi na podstawie umów istniejących i obowiązujących toż samo Towarzystwo we Lwowie i w Wiedniu z tym dodatkiem, iż każdej chwili bez wszelkiego regresu służy radzie miejskiej prawo cofnięcia koncesyi i prawo udzielenia drugiemu Towarzystwu telefonicznemu, i że po upływie trzech lat ma miasto prawo pobierania 5 prc. z dochodu brutto. Druty mają być prowadzone pod gzymsami a nie po dachach, przyczem zwolniono towarzystwo od § 4 projektowanej umowy co do kosztownego zarządzenia drutów odprowadzających.

Następnie przedstawił prezydent miasta w treściwej przemowie cały przebieg sprawy przyjazdu Czechów z Kolina. Uchwalono udzielić prezydentowi odpowiedni kredyt, jaki sam uzna za stosowny na przyjęcie gościnne potrzebny, przyczem wyrażono życzenie poczynienia wszelkich kroków, aby goście czescy nie byli przedmiotem wyzyskiwania ze strony właścicieli hotelów i oberż.

Kronika.

Kraków, 2 sierpnia

Przyjazd Czechów. Pragski *Pokrok* donosi, że w celu wyjazdu do Krakowa i Wieliczki do 29 czerwca zgłosiło się w Kolinie 680 uczestników, w Pradze 90. Dalsi zgłaszający się uczestnicy, będą mogli widzieć Wieliczkę następnego dnia tj. w poniedziałek 18 sierpnia. W sprawie mieszkań i wspólnych obiadów czynią się starania, dla których załatwienia bawi w Krakowie p. A. Tumlirz. W Ołomuńcu postanowiono uroczyście powitać przejeżdżających uczestników wycieczki. U zarządów dróg żelaznych czynią się starania w celu przedłużenia ważności biletów kolejowych do dnia 5 września.

W dalszym ciągu oper, z któremi artyści sceny lwowskiej zamierzają wystąpić, publiczność nasza usłyszy „Hernaniego“, „Carmen“ i prawdopodobnie „Trubadura“.

Stryj cara Konstanty Nikołajewicz, admirał floty rosyjskiej, przejechał dzisiaj przez Kraków do Wiednia.

Dr. Lesław Boroński, obrońca w sprawach karnych, dekretem sądu krajowego wyższego w Krakowie, mianowany został tłumaczem sądowym dla języka niemieckiego.

P. Antoni Piotrowski, znany zaszczytnie artysta malarz, zamierza z d. 1 września urządzić w swej pracowni zbiorowe lekcye malarstwa dla kobiet, na sposób zagraniczny, a w szczególności francuski. Wykłady obejmą również perspektywę i anatomię. Strony interesowane zgłaszać się winny na ulicę Batorego nr 12.

Dr. Józef Wysocki, lekarz w Złoczowie, zobowiązał się bezpłatnie leczyć członków Oddziału złoczowskiego Towarzystwa „Rodzina“. Za ten szlachetny czyn obywatelski składa Wydział centralny p. dr. Wysockiemu gorące podziękowanie.

Obecny właściciel Ojcowa margrabia Gordon, zamierza na przyszłą wiosnę otworzyć tamże zakład hydropatyczny. Spodziewać się można, że zakład taki w pobliżu Krakowa położony w tak uroczej okolicy, powinien rychło stać się pierwszorzędnym.

Statystyka śmiertelności wykazuje, że w tygodniu od 6 — 12 lipca umarło według obliczenia na rok i 1000 mieszkańców w Krakowie osób 25·2, w Warszawie 32·8, w Poznaniu 27·1, we Lwowie 31·1. Jak widzimy, ze wszystkich miast w Krakowie stan był najpomyślniejszy.

Numizmat. W Fabryce tytoniu znaleziony został przy kopaniu, dobrze zachowany dukat Jagiellończyka Ludwika II, króla Węgier i Czech, (który poległ pod Mohaczem), bity 1517 r. dla Szląska (według herbu).

Rocznica. Onegdaj we Lwowie, jako w rocznicę śmierci Teofila Wiśniowskiego, zgromadziło się wieczorem na miejscu stracenia około 500 osób różnych stanów, przeważnie z klasy rękodzielników. Było też bardzo wiele kobiet. Na kamieniu pamiątkowym złożono piękny wieniec. Ze zmrokiem zapalono liczne różnokolorowe lampiony, poczem odśpiewano chórem pieśni patryotyczne: „Boże coś Polskę“ i „Z dymem pożarów“. Obchód miał cechę poważną i uroczystą. Około godz. 10 rozeszli się uczestnicy obchodu do domów.

Nowy rodzaj oszustwa. Czerniowiecka *Gas. pol.* pisze: Od dłuższego czasu wałęsał się po naszem mieście przyzwoicie odziany i wcale inteligentnie się prezentujący dżentelman, pod nazwiskiem Ernesta Klein. Jegomość ten rekomenduje się w

domach katolickich, jako żyd, który pragnie przejść na łono Kościoła, przygotowuje się do chrztu u jakiegoś księdza i prosi o pomoc materyalną, gdyż dawniejsi jego współwyznawcy ogołocili go ze wszystkiego, a nadto i obecnie jeszcze go prześladują. W ten sposób wyłudził on zapomogę w wielu domach polskich. Razu pewnego jeden z takich dobroczyńców powziął podejrzenie i polecił p. Kleinowi, by przyniósł mu poświadczenie pobieranej nauki. Na takie *dictum* pobożny aspirant ulotnił się, a dalsze dochodzenie wykazało, iż w rzeczywistości u żadnego z tutejszych księży do chrztu się nie przygotowywał. Zdemaskowany w kołach katolickich, rozpoczął ten sam proceder w domach ewangelików, powołując się już na jakiegoś pastora, który go przygotowuje do przejścia na protestantyzm. Tu jednak sprawa wydała się rychło, a p. Klein straciwszy teren działania w Czerniowcach, wyjechał w tych dniach do Radowiec, zapewne, by tam próbować szczęścia u łatwowiernych.

Z nad brzegów Congo. Stowarzyszenie „Congo“ mające na celu eksploatowanie nieznanych dotąd w Europie stron Afryki, którego głównym agentem jest znany podróżnik Stanley, zamierza wystąpić na wystawie w Antwerpii z własnym pawilonem, w którym zostaną okazane produkta z odkrytych dotąd okolic i sam ów kraj nieznany wraz z mieszkańcami ukaże się poraz pierwszy oczom Europejczyków. Wystawa ma być podzieloną na trzy oddziały: 1) naukowy, 2) handlowy, 3) malowniczy. W pierwszym zostaną pomieszczone okazy, mające związek z fauną, z florą, z geologią lub z etnografią okolic położonych nad brzegami rzek Congo i Loango; jednocześnie wystawione będą dokładne karty geograficzne tych krain, z ukazaniem dróg, któremi się kierowali podróżni i stacyj które założyli. W oddziale handlowym zwiedzający wystawę ujrzą główniejsze płody Afryki, mogące być zużytkowane przez przemysł europejski, oraz te przedmioty, które przez murzynów są najbardziej pożądane a więc te, które mogą służyć do zamiany na produkta miejscowe. Oddział trzeci stanowić będzie wieś murzyńska z chatą królewską i z chatą służącą dla przechowywania bóstwa, wreszcie z chatami zwykłych śmiertelników zamieszkałych nad rzekami środkowej Afryki. Chaty te nie będą puste, ale zamieszkałe na czas wystawy przez przedstawicieli różnych plemion.

Mąż artystki. Małżeństwa artystów bardzo często bywają nieszczęśliwe. Nowym tego dowodem jest świeżo przez śmierć męża rozwiązany związek małżeński znakomitej tragiczki niemieckiej, Fanny Janauschek. Wyszła ona w r. 1866 za niejakiego Gilleta, zdolnego ajenta, którego pokochała w młodych latach, lecz dopiero znacznie później mogła zaślubić. Spóźnione to małżeństwo nie przyniosło jej szczęścia... Gillot wkrótce po ożenieniu się. zniedołężniał i rozpił się tak, iż zamiast być pomocą stał się ciężarem dla żony. Mówią, iż artystka zmuszoną była nosić zawsze przy sobie w woreczku na piersiach swoje brylanty, wartujące 300 000 marek, z obawy aby się nie dostały w ręce niezbyt dyskretnego w takich rzeczach małżonka... Tak to czas zmienił człowieka, który w młodości zdolnym był wzbudzić prawdziwą, romantyczną miłość w sercu znakomitej artystki...

Henryk Laube.

Bolesny cios spadł na Wiedeń i na całe Niemcy, a wiadomość o nim rozeszła się szybko po całym świecie cywilizowanym. Dnia 1 sierpnia o godzinie 6 zmarł osierocony, schorzały i stary Henryk Laube, były dyrektor dworskiego teatru, mąż który dla młodego pokolenia stanowił jedyny może łącznik żywy z poetyczną tradycyą niemieckiego liberalizmu lat od 1830—1848, mąż, który długie lata czuwał z niezawisłem, śmiałem piórem w ręku na straży postępowych haseł. Otoczony i popierany w latach młodzieńczych i męskich gronem dzielnych towarzyszy, pełnych zapału i talentu, wpływał na dojrzenie niemieckiego społeczeństwa, a kiedy śmierć przetrzebiła szeregi jego otoczenia, kiedy gwiazdy jego plejady zgasły jedna po drugiej i ustąpiły miejsca nowym kierunkom, nie założył rąk bezczynnie, lecz z niezmordowaną gorliwością jął się pracy około podniesienia niemieckiej sztuki i na polu tem wśród niesłychanie trudnych warunków zapisał swe zasługi niezatartemi głoskami.

Laube urodził się w roku 1806 na pruskim Szląsku; po skończeniu nauk gimnazyalnych w Schweidnitz, udał się do Halli na teologią, gdzie z upodobaniem hołdował racyonalizmowi Wegscheidera i pojedynkom, zaniedbując lekkomyślnie zawodową naukę. Przeniósłszy się do Wrocławia, przysiadł fałdów, studyował pilnie teologią, a nawet zaczął miewać kazania. Burszowska żyłka nie dała mu jednak długo żyć życiem spokojnego filistra, a jedno przedstawienie słynnej sztuki Kleista „Kötchen von Heilbronn“ rozstrzygnęło o jego przyszłości.

Miejsce kościelnych studyów, zajął zapał do Amora i Talii, posypały się z pod nieśmiałego zrazu pióra liczne utwory dramatyczne i liryczne uwieńczone w końcu dramatem p. t. Gustaw Adolf, wystawionym z wielkiem powodzeniem we Wrocławiu. Z nadejściem gorącej epoki 1830 roku serce Laubego zaczęło żywo bić dla polityki. Młody poeta z teką pełną rękopisów — głową pełną zamiarów puszcza się na wędrówkę, która długo trwać miała... Laube oddaje się po kolei wydawanin różnych pism peryodycznych, pisaniu politycznych listów i poważnym studyom literackim. W Lipsku zetknął się z żywiołem młodych a pełnych talentu i krytycznej siły literatów, którzy stanowili Młode Niemcy, *Das junge Deutschland*. Kierunek ten przeważnie krytyczny zdobywał sobie podówczas ogromny wpływ na całe młode pokolenia, a w szeregach swych liczył ludzi takich jak Henryk Heine, Gutzkow, i Wienberg, Cała nowa szkoła budziła niepokój i obawę władz, czujących w powietrzu zapowiedź burzy. Laube ściągnął na siebie nazwę demagoga i w czasie prześladowania „Burschenschaftu“ dostał się w Berlinie do więzienia śledczego, Wypuszczony na wolność w r. 1835 udał się do kąpiel dla poratowania zdrowia. W następnym roku, mając już wyrobione imie pisarskie, ożenił się z młodą, piękną i rozumną wdową po profesorze Haenelu.— Miodowe miesiące przerywa mu nakaz odsiedzenia półtora rocznego aresztu w twierdzy, jako kary za studenckie marzenia polityczne. Laube udał się do miasteczka Muskau w Łużycach, a los jego podzieliła i przywiązana małżonka. Po wyjściu na wolność ruszył do Paryża, skąd robił dalekie wycieczki po Francyi a nawet do Afryki do wzgórz małego Atlasu. Obznajmienie się ze sztuką francuską wydoskonaliło nadzwyczaj dramatyczną technikę Laubego, niemniej silnie zajęły go rozprawy parlamentarne, ożywiane walką toczoną między Guizotem a Thiersem. Z tej epoki życia Laubego datuje się większa część prac jego dramatycznych i to najlepszych. — Szereg ich rozpoczął dramat „Monaldeschi“ napisany pod wrażeniem wycieczki do *Galerie de cerfs* w Fontainbleau.

Rok 1848 powołuje znowu Laubego na polityczną arenę. Aczkolwiek z urodzenia północny Niemiec, staje jako kandydat w Ellbogen, w czeskim okręgu wyborczym i wchodzi do frankfurckiego parlamentu. Działalność jego niedługo tam trwała, bo w r. 1849 musiał porzucić parlament — odwołany z innymi austryackimi posłami rozporządzeniem ministeryalnem. Z całej kampanii parlamentarnej wyniósł tylko gorycz i rozczarowanie — i dał im dosadny wyraz w dziele o pierwszym niemieckim parlamencie, gdzie z nadzwyczajną bystrością naszkicował sylwety mnóstwa politycznych mężów owego czasu.

Dnia 1 stycznia 1850 roku objął Laube artystyczny kierunek dworskiego teatru w Wiedniu. Scena podupadła za Deinhordsteina i Holbeina, odżyła na nowo w rękach Laubego. Wiedeńczycy umieją cenić jego dyrektorskie zasługi i nigdy o nich nie zapomną — jemu teatr zawdzięczał siły takie, jak panie: Seebach, Bossler, Wolter lub Gabillon i męskie talenta, jak Dawison, Sonnenthal, Lewinsky itd. — Stanowisko swe opuścił Laube w roku 1867, poczem czas jakiś kierował teatrem w Lipsku, lecz rychło powrócił do Wiednia i gorliwie dołożył ręki do otwarcia miejskiego teatru. — Pożar tej sceny 16 maja b. r. zatruł mu ostatnie chwile życia.

Otoczony powszechnym szacunkiem i przyjaźnią wszystkich sfer stolicy, był jednak Laube w ostatnich latach życia bardzo nieszczęśliwy. Śmierć ukochanej pierwszej małżonki, strata młodego i pełnego nadziei syna, śmierć drugiej żony — oto ciosy, które spadły na niego w starości Miary tych nieszczęść dopełniała choroba, trawiąca zwolna jego siły.

Sprawozdanie Wydziału centralnego Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych za II kwartał r. b.

Towarzystwo liczyło z d. 1 stycznia członków rzeczywistych 2039 z 7298 udziałami, w II kwartale przybyło członków rzeczywistych 39 z 118 udziałami. Zostaje z d. 30 czerwca 2078 z 7416 udziałami, czyli z roczną wkładką 29.664 złr., członków wspierających 83, członków honorowych 11.

Majątek w dziale zapomóg stałych z 1/4 wynosił gotówką		20.703·15
w efektach imiennej wartości		309.000·—
do tegoż majątku wpłynęło w II kwartale:		
z powiatów gotówką	4.754·16	
odsetki majowe i czerwcowe	5.059·62	
za wylosowane i zrealizowane efekta	6.000·—	
zakupiono nowe efekta imien. wartości		11.000·—
Z tego wydano kasie podręcznej na wypłatę zapomogi stałej starcom, wdowom i sierotom, tudzież na administracyę	13.250·—	
na taksę depozytową	47·50	
na zakupno nowych efektów	11.189·75	24.487·25
wydano wylosowane efekta		6.000·—
pozostało tedy d. 30 czerwca w Tow. zaliczkowem gotówką		12·029·71
zaś efektami przechowanemi w skarbcu Tow. kredytowego ziemskiego imiennej wartości		314.000·—

W II kwartale lokowały w Towarzystwie zaliczkowem niżej poszczególnione powiaty następujące kwoty: Bohorodczany 66 złr. 49 ct., Borszczów 147 złr. 43 ct., Brzesko 14 złr. 40 ct., Brody 28 złr. 80 ct., Brzeżany 8 złr. 25 ct., Brzozów 82 złr. 75 ct., Buczacz 10 złr., Chrzanów 6 złr. 65 ct., Cieszanów 98 złr. 25 ct, Czortków 86 złr. 90 ct., Drohobycz 59 złr. 90 ct., Gorlice 26 złr. 40 ct., Horodenka 157 złr. 54 ct., Husiatyn 175 złr. Jarosław 72 złr., Jaworów 16 złr. 4 ct., Kamionka 158 złr. 45 ct., Kołomyja 26 złr. 45 ct., Kolbuszowa 43 złr. 40 ct., Kraków 39 złr. 17 ct., Krosno 194 złr. 60 ct., Lwów 300 złr., Mościska 71 złr. 18 ct., Mielec 284 złr. 13 ct., Nisko 148 złr. 40 ct., Przemyśl 70 złr. 83 ct., Rawa 45 złr. 79 ct., Rohatyn 28 złr. 26 ct., Rudki 131 złr. 90 ct., Rzeszów 45 złr. 97 ct, Sanok 79 złr. 10 ct., Sambor 127 złr. 64 ct., Sokal 40 złr., Skałat 284 złr. 73 ct, Stryj 1 złr. 32 ct., Tarnopol 359 złr. 58 ct., Tarnów 227 złr., Tarnobrzeg 87 złr. 24 ct., Tłumacz 288 złr., 40 ct., Trembowla 54 złr 30 ct., Turka 9 złr. 20 ct., Wadowice 166 złr. 80 ct., Wieliczka 112 złr. 36 ct., Zaleszczyki 81 złr. 40 ct., Złoczów 68 złr., Żółkiew 74 złr. 99 ct., Żydaczów 30 złr. Żywiec 17 złr. 20 ct.

W tym kwartale w stosunku do zapłaconych udziałów na podstawie regulaminu przyznał Wydział centralny następujące stałe zapomogi:

I. Członkom nieudolnym do pracy:

1) Kroczyńskiemu Klemensowi (lat 66) z powiatu horodeńskiego, należ. do Towarzystwa lat 16, zapłacił 32 udziały, zap. stałą od 1 maja b. r. rocznie 96 złr.

2) Morawskiemu Aleksandrowi (lat 60), z pow. lwowskiego, który w ciągu lat 15 zapłacił 35 udziałów, zap. stałą od 1 marca rocznie 105 złr.

3) Wachowskiemu Wincentemu (lat 60), z pow. krakowskiego, który w latach 16 zapłacił 64 udziałów, zap. stałą od 1 maja rocznie 192 złr.

II. Wdowom:

4) Czajkowskiej Michalinie, wdowie po czł. ś. p. Wiktorze C., z pow. kołomyjskiego, który w latach 15 zapłacił 22 udz., zap. stałą od 24 lutego rocznie 44 złr., a czasową dla dzieci 22 złr., tudzież ryczałt pogrzebowy w kwocie 40 złr.

5) Dmytrowskiej Rozalii, wdowie po czł. ś. p. Łukaszu D., z pow. buczackiego, który w latach 5 zapłacił 5 udz., zap. stałą od 9 marca rocznie 10 złr., czasową dla dzieci 5 złr. i ryczałt pogrzebowy w kwocie 50 złr.

6) Zakrzewskiej Józefie, wdowie po członku ś. p. Kazimierzu Z., z pow. brzozowskiego, który w latach 9 zapłacił 37 udz., stałą zap. od 1 stycznia rocznie 74, czasową dla dzieci 37 złr. i ryczał pogrzebowy w kwocie 40 złr.

7) Madejskiej Jadwidze, wdowie po członku ś. p. Franciszku M., z pow. przemyślańskiego, który w latach 7 zapłacił 7 udz., zap. stałą od 30 maja rocznie 14 złr., czasową dla dzieci 7 złr. i ryczałt pogrzebowy w kwocie 50 złr.

8) Tabęckiej Urszuli, wdowie po członku ś. p. Stanisławie T., z pow. brzeżańskiego, ktory w latach 16 zapłacił 17 udz., zap. stałą od 7 maja rocznie 34 złr., czasową dla dzieci 17 złr. i ryczałt pogrzebowy w kwocie 50 złr.

Dalej przyznał Wydział centralny Emilowi Czepielowskiemu, synowi po członku ś. p. Janie Czepielowskim, ryczałt pogrzebowy w kwocie 50 złr.

Przy tej sposobności wzywa Wydział centralny wszystkich członków zalegających z wkładkami, ażeby takowe pod rygorem § 28 statutu w dotyczących Wydziałach powiatowych jak najspieszniej popłacili, lub wprost Wydziałowi centr. ulica Kopernika nr. 8 nadesłali.

Lwów, 24 lipca 1884.

Dr. Karol Mikuliński, wiceprezes. *M. J. Olszewski*, rachmistrz.

Członkowie komisyi kontrolującej:

Solecki Piotr m. p. *Stroner Adolf* m. p.

Sprostowanie. Wczoraj podano mylnie w Kronice, że p. Trębacz otrzymał w Monachium medal złoty. Tamtejsza akademia sztuk pięknych udziela tylko medale srebrne.

Teatr lwowski w Krakowie.
(Repertoar).

W niedzielę po raz czwarty „Palestrant“ (Der Bettelstudent) opera komiczna w 3 aktach Millöckera.

We wtorek na ogólne żądanie „Straszny dwór“, opera w 4 aktach St. Moniuszki.

We środę na dochód p. Tadeusza Skalskiego powtórzonym będzie „Książe Łobuz“, opera komiczna w 3 aktach, Falla.

Dział ekonomiczny.

Towarzystwo zaliczkowe w Krakowie. Wkładki na rachunek bieżący wynosiły z d. 1 lipca 95.682 złr. 14 ct., w ciągu miesiąca wpłynęło 12.208 złr. 5 ct., zwrócono 10.715 złr. 93 ct Stan z d. 31 lipca 97.174 złr. 26 ct., Udziały wynosiły z d. 1 lipca 57.409 złr. 15 ct., w ciągu miesiąca wpłynęło 922 złr. 82 ct., zwrócono 215 złr. 34 ct Stan z d. 31 lipca 58.116 złr. 63 ct., pożyczki udzielone wynosiły d. 1 lipca 180 577 złr. 35 ct., w ciągu miesiąca udzielono 51.320 złr., zwrócono 48·108· złr. 99 ct., stan z d. 31 lipca 183 788 złr. 36 ct.

Dla hodowców koni. Odnośnie do obwieszczenia z d. 15 czerwca 1884 podaje Namiestnictwo do wiadomości hodowców koni, iż przy sposobności tegorocznej prenotacyi ogierów prywatnych celem ich zakupienia na stadniki rządowe, organa galicyjskiego Zakładu stadników rządowych zakupywać będą w Przemyślu d. 13 września, w Tarnowie 15 września, w Tarnopolu 28 września 1884 remonty, a to: a) zwykłe konie wierzchowe dla konnicy i artyleryi, w wieku najmniej lat 4, po przeciętnej cenie 275 złr.; b) konie pociągowe dla artyleryi w wieku najmniej $4^1/_2$, a u koni rasowych lat 4, po przeciętnej cenie 350 złr.; c) konie wierzchowe dla konnicy i artyleryi w wieku najmniej lat 4, po wyższej cenie przeciętnej 325 złr.; d) konie dla zakładu remont w Piber, w wieku najmniej lat 3, po cenie przeciętnej 250 złr. Co do reszty własności i miary zakupić się mających koni, obowiązują przepisy o koniach dla armii, rozdział I. §§ 10, 12, 13 i dodatek.

W wiecu rybackim w Wiedniu wezmą udział delegowani z Austro-Węgier, Rosyi i Niemiec. Z Galicyi będą w nim uczestniczyli jako wysłannicy Towarzystwa rybackiego z obu Towarzystw rolniczych w Krakowie i Lwowie, profesor Nowicki z Krakowa, p. Aleksander Gostkowski z Tomic i p. Adolf Gasch z Kaniowa. Wypracowanie referatu o stosunkach rybackich nad granicznemi rzekami, oraz wniosków, uwzględniających potrzeby rybactwa krajowego, poruczono prof. Nowickiemu. Aby się więc z tego zadania według możności wywiązać, musi profesor Nowicki, jak piszą do *Gaz. Lw.* sam objechać wzdłuż granic: Białkę, Wisłę, Dunajec z Popradem, Styr, Zbrucz, Dniestr między Okopami i Zaleszczykami, wreszcie Prut i Czeremosz. Odbycie tej podróży ułatwił hr. Artur Potocki ofiarowaniem funduszu, zaś dyrekcye kolei Karola Ludwika i Lwowsko-Czerniowieckiej udzieleniem kart wolnej jazdy. Krajowa komenda żandarmeryi poleciła posterunkom żandarmeryi nad wodami granicznemi, aby dochodzenia rybackie prof. Nowickiego skutecznie poparły.

Stemple od weksli i dokumentów. Między austryackiem a węgierskiem ministeryum skarbu nastąpiło porozumienie co do sposobu uiszczenia należytości stemplowych od weksli i dokumentów wystawianych zagranicą, a następnie z jednej do drugiej połowy monarchii przechodzących. Postanowiły zatem oba ministerstwa zgodnie, że przepisy ustawy o należytościach skarbowych (*Gebühren Gesetz*) mają być tak zastosowane że pomimo przejścia takich dokumentów z jednej do drugiej połowy monarchii wtedy tylko należytość stemplowa ma być pobieraną, jeżeli już poprzednio na dokumencie tym, w którejkolwiek z połów monarchii stempla jeszcze nie uiszczono.

Dyrekcya węgierskich kolei państwowych zaprosiła celem wyznaczenia taryfy dla przewozu bydła z Galicyi na targ preszburski, prywatne koleje węgierskie i austryackie, a mianowicie koleje Austryacko-Węgierską, Państwową, Karola Ludwika, Lwowsko-Czerniowiecką, Węgiersko-Galicyjską i kolej Węgiersko-Północno-Wschodnią na naradę na 1 sierpnia do Preszburga. Austryackie koleje przyjęły zaproszenie i wyszlą reprezentantów na konferencyę w Preszburgu, której przedłożone będą propozycye w sprawie ustanowienia jednostki taryfowej dla bezpośrednich transportów bydła galicyjskiego do Preszburga.

Stan bydła w Austryi. Na polecenie ministerstwa spraw wewnętrznych opracował prof. Röll sprawozdanie o stosunkach weterynarskich w Austryi. Wedle tych wykazów ilość bydła pomnożyła się w Karyntyi, Krainie, Czechach, Galicyi, Bukowinie i Dalmacyi; zmniejszyła się zaś w obu Austryach, Solnogrodzie, Tyrolu, Voralbergu i Morawie. Największy przyrost bydła wykazuje Galicya, gdyż o 22 943 więcej niż w roku zeszłym. Stosunki weterynarskie są pomyślne, zwłaszcza zaraza na bydło ogromnie się zmniejszyła w roku bieżącym.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Prywatne.)

Wiedeń, 2 sierpnia. Wskutek rekursu kilku gmin ewangielickich na Śląsku austryackim, użalających się, że proboszczowie prowadzą wyłącznie w polskim języku księgi urodzeń dotąd tylko w niemieckim języku prowadzone, orzekło ministerstwo, że wpisy do tych ksiąg mają być dokonywane w tym języku, w jakim rodzice tego żądają.

Wiedeń, 2 sierpnia. Ze względu, że wszystkie obecnie środki ostrożności celem ochrony od wybuchu cholery, są już zarządzone, najwyższa Rada sanitarna odroczyła swoje posiedzenia, ale zarządziła wszystko co potrzeba, aby w razie konieczności ponowne zebranie każdej chwili nastąpić mogło.

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 2 sierpnia. *Fremdenblatt* donosi, iż lada dzień pojawi się cesarskie rozporządzenie w sprawie udzielenia pomocy ofiarom powodzi w Galicyi. Rozporządzenie to upoważnia rząd z zastrzeżeniem następnego zatwierdzenia Rady państwa do udzielenia poszkodowanym bezprocentowej pożyczki w ogólnej sumie 800.000 złr., od której to sumy jednak mają być odciągnięte 103.000 złr., oddane już do rozporządzenia galicyjskiemu rządowi krajowemu.

Steyr, 2 sierpnia. Wystawa otwarta została uroczyście o godz. 10 przed południem. O godzinie $8^1/_2$ odprawiona została suma w parafialnym kościele miejskim w obecności arcyksięcia Karola Ludwika z żoną, arcyksięcia Jana, ministra rolnictwa, namiestnika, przedstawicieli władz i deputacyj. Przed pałacem wystawy komitet wystawy przyjmował arcyksięcia i arcyksiężnę. Obecni byli nadto: arcyksiążę Jan, Franciszek Este, hr. Pejacsevics, hrabina Schoenfeld, br. Menesshengen, Falkenhayn, biskup z Linc, naczelnicy władz, przedstawiciele przemysłu, rękodzieł, wielu burmistrzów miast, namiestnik i mnóstwo innych osób.

Na przemowę prezesa komitetu wystawy dra Hochhausera odpowiedział protektor arcyks. Karol Ludwik wyrażając radość, że w mieście, w którem Albrecht I przez nadanie przywilejów położył podwaliny wolnej administracyi i rozkwitu handlu i przemysłu, może jako protektor wystawy zainaugurować dzieło, które ma złożyć świadectwo znacznego postępu w okresie blisko sześciu wieków, rozwoju tego społeczeństwa tak miejskiego, jak wiejskiego na polu przemysłowem, rolniczem i cywilizacyjnem. Wystawa poparta przez reprezentacyę i obywatelstwo miasta, wzięła sobie za zadanie, nawiązując do świetnej wystawy elektrycznej w Wiedniu wykazać praktyczną stronę zużytkowania siły wody w służbie elektryczności. Miejmy nadzieję, że w tym kierunku jeszcze dokonany będzie wielki postęp na rzecz powszechnego interesu. Dziękując serdecznie za uroczyste i lojalne przyjęcie, i wyrażając gorące życzenie najlepszego powodzenia, ogłasza arcyksiąże, iż wystawa otwarta. Po trzykrotnych okrzykach na cześć arcyksięcia, po odśpiewaniu hymnu austryackiego i przedstawieniu członków komitetu rozpoczęło się zwiedzanie wystawy.

Paryż, 2 sierpnia. Kongres zbierze się w Wersalu nieodwołalnie w poniedziałek o godzinie 1 po południu. *National* donosi, iż policya znalazła bomby w mieszkaniu pewnego mechanika, który został uwięziony.

Chiny nie nadesłały dotychczas żadnej stanowczej odpowiedzi. Ferry przyjmował u siebie Li Fong Pao.

Paryż, 2 sierpnia. Z Brazylii donoszą, że Izba została rozwiązana, ponieważ odrzuciła projekt rządowy, domagający się przyspieszenia zniesienia niewolnictwa.

Haaga, 2 sierpnia. Izba 97 głosami przeciwko 3 przyjęła projekt ustawy, mianującej królowę regentką państwa.

Londyn, 2 sierpnia. *Biuro Reutera* donosi z Foutschoza, iż wskutek obaw podniesionych przez Europejczyków, korweta angielska „Champion“ wysadziła na brzeg oddział żołnierzy marynarki, a łódź kanonierska Merlon stoi na straży przy dzielnicy zamieszkałej przez cudzoziemców.

Londyn, 2 sierpnia. Przedstawiciel Niemiec Muenster, ma na dzisiejszem posiedzeniu konferencyi wnieść sformułowane projekta w sprawie sanitarnej reformy w Egipcie.

Dziś w Izbie gmin na zapytanie Worma, czy prawdą jest, iż Anglia wezwała Niemcy do użycia wpływu swego na złagodzenie nieprzychylnego stanowiska Fransyi na konferencyi, oraz iż Niemcy żądanie to odrzuciły — odpowiedział Fitzmauritze, iż przed złożeniem sprawozdania z całego przebiegu konferencyi niemożliwem jest udzielanie wiadomości co do szczegółów — uprasza jednak aby Izba z tej odmowy nie wyprowadziła żadnych przeczących lub twierdzących wniosków.

Werwick, 2 sierpnia. Dwaj Fenianie Daly i Egan, uwięzieni przed paru dniami za posiadanie wybuchowych materyj, zostali wczoraj skazani: Daly na dożywotnie, a Egan na dwudziestoletnie ciężkie roboty.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 2 sierpnia 1884	Dzisiejsze	Z dnia poprzedniego
Renta papierowa aust	81·10	81·[illegible]
„ 5% austr. nieopodat.	96·15	96 15
„ srebrna	81·80	81·[illegible]
„ złota	1[illegible]3·2[illegible]	103·40
6% Renta złot węg.	122·[illegible]0	122 10
4% Renta zło węgierska	92·20	92·30
Losy z r. 18[illegible]	134·50	135·70
Akcye Banku Austro-węgierskiego	865·—	868·—
„ kredytowe austr.	311·60	313·30
Londyn	121·41	12[illegible]·55
Napoleondor	9·65	9·66
Lombardy	151·—	151·—
Losy z r. 1864	169·75	169·75
Akcye Karola Ludwika	2[illegible]4 —	275·75
Akcye Lwow. Czer.	187·75	187 50
Akcye kol. węg. półn. wsch	166·50	167 —
Obl. Indem. galic.	101·60	101·6[illegible]
Losy Prem. Węg.	116 —	116·10
Akcye kol. Kosz. Bogum.	148·75	148·75
Akc. kol. półn. zach. austr.	[illegible]	178·7[illegible]
6% Listy zast. hipot. gal.	101·75	101·75
6% Listy zast. gal. zakł. kred	99 —	99·25
Akcye kol. siedmiogrodzkiej	177·—	177·50
Marka	59·45	59·55
Ruble	121 50	121 50
Dukat	5·94	5.74

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin d. 2 sierpnia 1884	
Banknoty austryac.	1[illegible]7·95
Wiedeń	[illegible]67·80
Warszawa	2[illegible]4·20
Ruble	2 4·35
5% Listy zast. król. pols.	6[illegible]·60
4% „ likwidacyjne	55·75
Akcye Karola Ludwika	115·25
„ kredytowa	526·—

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor:
Dr. Adam Asnyk.

Krakow, dnia 2/8.	płacą	żądają
Ruble papierowe ros. za 100 rubli	121 25	122 25
Marki niem. złote lub pap. „ 100 mar.	59 30	59 85
Kupony srebrne	99 50	— —
Dukat nowy ważny	5 70	5 85
20-to Frankówka złota	9 65	9 74
6% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	101 50	102 50
$4^1/_2$% Pożyczka kraj. gal.	90 75	92 —
Obligacye Indemniz. galic. „ 100	101 —	102 50
$4^1/_2$% Krajowe listy zastawne	90 75	91 75
4 „ Listy zast. Tow. kr. ziem.	92 75	94 —
4 „ „ „ „ „ „ II. Ser.	86 25	87 25
5 „ „ „ „ „ „	100 25	101 25
6 „ „ „ Banku Hip.	101 50	102 50
5 „ „ „ „ „ z prem. 10%	100 50	101 50
5 „ „ „ „ zwr. za 40 lat	98 25	99 25
5 „ „ zast. Król. Pol. za rubli 100	98 25	99 50
4 „ „ likwid. „ „ 100	86 65	87 50

(bez bieżącego kuponu, który się dolicza)

Lwów, dnia 1/8.	płacą	żądają
Akcye Banku hipotecznego gal. s. na zł. 200	299 —	303 —
4% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	92 75	94 25
5 „ „ „ „ „ „ „ 100	99 90	100 90
6 „ „ „ Banku hipot. gal. „ „ 100	101 50	102 50
5% Obligacye indemn. gal.	100 75	101 75
6% Obligacye pożyczki krajowej	101 50	102 50

Warszawa, dnia 1/8.	płacą	żądają
5% Listy zast. z r. 1869 (bez bież. kup.)	— —	98 85
4„ Listy likwidacyjne „ „ za rs. 100	— —	87 40
5% Listy likw. Warszawy (b. b. kup.) I. Emis.	— —	96 —
5 „ „ „ „ „ II. „	— —	93 80
5 „ „ „ „ „ III. „	— —	93 50

Wiedeń, dnia 1/8 — OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.	płacą	żądają
$4^1/_5$% Renta austr. papierowa za złr. 100	81 10	81 25
$4^1/_5$ „ „ „ srebrna „ „ 100	81 90	82 05
4 „ „ „ złota „ „ 100	103 40	103 55
4 „ „ „ pap. nowa „ „ 100	96 15	96 30
4% Losy z roku 1854 na 250 złr. za złr. 100	125 —	125 50
5 „ „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	135 50	135 75
5 „ „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	144 75	145 50
— „ „ 1864 bez % całe „ „ 100	169 25	169 50
— „ „ 1864 bez % poł. „ „ 100	168 —	168 50
— Como Renten-Schein na 42 lirów, szt. 1	39 —	41 —
OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.		
6% Renta złota węgierska za złr. 100	122 10	122 25
5 „ „ srebrna „ „ „ 100	92 30	92 45
5 „ „ pap. „ „ „ 100	89 05	89 25
4 „ Oblig. węg. Ostb z 1876 w zł. „ „ 100	102 —	102 40
— Pożycz. pr. węg. po 100 złr. „ „ 100	115 75	116 20
— „ „ „ po 50 złr. „ „ 100	115 50	116 —
4% Losy Cisańskie (Theiss Reg.) „ „ 100	115 60	116 —
OBLIGI INDEMNIZACYJNE		
5% Oblig. indem. Bukowińskie za złr. 100	100 25	101 —
5 „ Oblig. indemizac. Galicyj. „ „ 100	101 50	102 —
5 „ „ „ Siedmgr. „ „ 100	101 75	102 —
5 „ „ „ Węgiers. „ „ 100	101 60	102 —

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.	płacą	żądają
5% Losy Donau Regulir. z 1870 za sztukę 1	115 25	115 75
5 „ „ „ „ 1878 „ 1	105 —	— —
3 „ „ Serbskie po 100 franków „ 1	29 80	30 26
0 „ „ Tureckie po 400 „ „ 1	20 75	21 —

LISTY ZASTAWNE.	płacą	żądają
$4^1/_2$% Listy Boden Crd. allg. ö. zł. za złr. 100	121 25	121 75
3% „ „ „ „ „ z pr. „ 100	97 25	97 75
6 „ „ Banku hipot. gal. „ 100	101 60	102 10
5 „ „ „ „ „ z 10% p. „ 100	99 25	99 75
5 „ „ „ „ „ „ „ 100	97 50	98 50
5 „ Listy zst. zkł. kr. z. w Krak. 18-l. „ 100	98 50	99 50
7 „ „ „ „ „ „ „ 20-l. „ 100	101 50	102 50
5 „ „ „ „ „ „ „ 36-l. „ 100	98 75	99 25
4% Listy zst. gal. tow. krd. ziem. „ 100	92 65	— —
5 „ „ „ Banku austr.-węg „ 100	102 40	102 60
$4^1/_2$% „ „ „ „ „ 100	101 25	101 50
4% „ „ „ „ „ 100	94 —	94 35

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za złr. 1	99 20	99 60
5 „ Ferdyn. półn. na 300 złr. „ „ 10	105 75	106 25
$4^1/_2$% Kar. L. Em. z 1881 300 złr. „ „ 100	100 80	100 60
5% Kosz.-Bogum. na 200 złr. „ „ 100	100 30	100 50
5 „ Lw.-Czer. z 1865 300 złr. „ „ 100	97 —	97 75
5 „ Lw.-Czer. z 1872 300 złr. za złr. 100	98 75	99 —
5 Moraw.-Szl. C.-B. 300 złr. „ „ 100	76 75	77 —
5 „ Rudolfa na 300 złr. „ „ 100	109 90	110 20
5 „ Siedmiogrodz. na 200 złr. „ „ 100	97 —	97 40
5 „ Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	144 —	144 25
5 „ Przm.-Łup. I. Em. 306 złr. „ 100	97 60	98 —
5 „ Nordosty za 300 złr. za złr. 100	96 50	97 —

LOSY.	płacą	żądają
Kred. dla hand. i prz. na 100 złr. w. a. „	176 25	176 75
Klary na 40 złr. m. k. „	45 —	— —
Towarz. żegl. Dunaju na 100 złr. w. a. „	115 —	116 —
Insbruck na 20 złr. w. a. „	19 —	19 75
Keglewich na 10 złr. m. k. „	19 —	— —
Krakowskie na 20 złr. w. a. „	18 30	18 80
Lublańskie na 20 złr. w. a. „	23 —	24 —
Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a. „	41 50	42 50
Palfy na 40 złr. m. k. „	38 75	39 25
Czerwonego Krzyża na 10 złr. w. a. „	13 —	13 25
Czerw. Krzyża węg. na 5 złr. w. a. „	6 85	6 95
Rudolfa na 10 złr. w. a. „	19 —	20 —
Salm na 40 złr. m. k. „	54 —	— —
Salcburgskie na 20 złr. w. a. „	21 50	22 50
St. Genois na 40 złr. m. k. „	48 —	48 50
Stanisławowskie na 20 złr. w. a. „	23 50	24 50
$4^1/_2$% Tryestyńskie na 100 złr. m. k. „	128 —	130 —
4% „ na 50 złr. w. a. „	68 —	— —
Waldstein na 20 złr. m. k. „	28 50	29 50
Windischgraetz na 20 złr. m. k. „	38 30	38 60

AKCYE BANKOWE.	płacą	żąd.
5% Anglobank na 120 złr.	112 30	112 75
5 „ Bankverein Wiener na 100 złr.	108 —	108 50
5 „ Kredyt dla handlu i przem. na 160 złr.	313 25	313 50
5 „ Kreditbank węg. allg na 200 złr.	314 75	315 —
5 „ Länderbank na 100 złr.	105 60	105 90
5 „ Austro-węgiersk. na 600 złr.	863 —	865 —
5 „ Unionbank na 100 złr.	105 80	106 20
AKCYE KOLEJOWE.		
5 „ Alföld Fiume na 200 złr.	178 75	179 —
5 „ Ferdynanda Nordbahn n. 1050 „	2397 —	2402 —
5 „ Franciszka Józefa na 200 „	208 —	208 25
5 „ Karola Ludwika na 210 „	276 —	276 50
4 „ Koszycko-Bogumińsk. na 200 „	148 50	149 —
5 „ Lwowsko-Czerniow. Jassy na 200 „	187 75	188 25
5 „ Rudolfa na 200	181 25	181 50
5 „ Siedmiogrodzkie na 200 „	177 75	178 —
5 „ Staatseisenbahn państwowa na 200	317 75	318 25
5 „ Lombardy (Südbahn) na 200	151 —	151 30
WALUTY.		
Dukaty pełno ważne za sztukę	5 74	5 76
20-to Frankówki „ „	9 66	9 67
20-to Markówka „ „	11 91	11 98
Pół-Imperyały ros. pełno ważne „ „	9 93	9 95
Funty szterlingi „ „	12 12	12 17
Tureckie liry złote „ „	11 05	11 04
Banknoty włoskie „ „	48 25	48 35
Ruble papierowe „ 100 „	121 50	122 —

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA pod firmą: ZOFIA IWANICKA W KRAKOWIE

(Rynek, Pałac Spiski)



poleca Szanownej P. T. Publiczności **MASZYNY DO SZYCIA** znanej z doskonałości wyrobu

fabryki: Frister & Rossmann, towarzystwa akcyjnego w Berlinie.

Na każdą maszynę z mojego składu daje się **5**-letnią gwarancję. Zapłata gotówką, ratami miesięcznemi lub tygodniowemi po **1** złr., według umowy.

Oprócz zwykłych maszyn do szycia poleca się także **maszyny do robienia pończoch, aparat do robienia dziurek,** wyrabiający **60** dziurek w godzinie, oraz **maszyny do marszczenia falban.** Maszyna taka marszczy do **300** łokci na godzinę,

Przyjmuje się **maszyny do szycia** różnych systemów **do naprawy,** tudzież **szycie i plisowanie falban.** Amerykańskie maszyny Singera przerabia się na poprawne Singera za opłatą 15 złr. w. a.

Wybór igieł, nici, oliwy, jakoteż części składowych do maszyn różnych systemów. 1953 43

Wielki wybór **Welocypedów** wyrobu krajow. w cenie od 11 do 20 złr.

Poleca się rownież **pracownię i skład ubrań dla dzieci od 1-go roku do 14 lat** podług wzorów zagranicznych.

towar doborowy. Ceny mierne. Zamówienia tak miejscowe jak z prowincyi uskutecznia się w trzech dniach.

Zamieszkawszy w Tarnowie dla edukacyi córki uczęszczającej do pensyonatu P. P. Urszulanek, rozporządzając przytem odpowiedniem mieszkaniem, mogę przyjąć kilka panienek. Wychowankom mogę udzielać lekcyj muzyki, języków i innych przedmiotów; udzielam także nauki kroju według metody Głodzińskiego.

Z nauki korzystać mogą także panienki prywatnie dla pobierania lekcyi przychodzące. Jako dowód uzdolnienia dołączam niżej świadectwo Hr. Steckiego.

Warunki omówić można w mieszkaniu mojem w kamienicy Liepschütza na 1 piętrze ul. Krakowska l. 2.

Olimpia Dybowska.

Szanowna Pani Dobrodziejko!

Żąda Pani odemnie świadectwa, które Jej może pomódz do lekcyj poświadczam więc że pani Olimpia Dybowska trudniła się w moim domu wychowaniem dzieci. Obok innych przedmiotów dawała lekcye muzyki na fortepianie i francuzkiego języka z wielkiem mojem zadowoleniem co do biegłości, pilności, sumienności. Życząc najserdeczniej by to świadectwo dopomogło Jej do znalezienia uczennic, łączę wyraz uszanowania. najniższy sługa

Adolf Stecki.

właściciel dóbr Środopole — poczta Radziechów. P. S. P. Dybowska była u mnie nauczycielką lat dwa, brała pensyi 500 złr. w. a.
773 1 3



J. ANDEL'A

nowo wynaleziony

ZAMORSKI PROSZEK

zabija

pluskwy, pchły, szwaby, persaki, karaluchy, muchy, mrówki, kleszcze, mszyce, w ogóle wszelkie owady z nienaturalną prawie szybkością. w ten sposób, że z zarodków owadów **prawie ślad nie pozostaje.**

Prawdziwe i tanie można dostać tylko **w składzie materyałów aptecznych** 350 6 1

J. Andel'a w Pradze

13, „zum schwarzen Hund", Hussgasse 13.

W Krakowie do nabycia: u A. Hawełki, tudzież w aptekach: E. Radlera, E. Stockmara, Józefa Trauczyńskiego. i Wiktora Redyka.

W Chodorowie u p. St. Dyszkiewicza apt., we **Frysztaku** u p. J. Zaniewskiego apt., w **Kołomy** u p. E. Stenzla apt., w **Kutnch** pr Kolomca u p. Alex. Zagajewskiego apt., w **Krośnie** w handlu Jana Lazarowicza, w **Sokaln** u. p. Eug. Wysoczańskiego apt.

Starym i młodym mężczyznom

poleca się usilnie wydaną właśnie w nowem, powiększonem wydaniu pracę radcy sanit. dra Müllera: 456 10 18

Osłabienie

ciała i ducha, utracenie siły męskiej, bezsilność skutkiem grzechów młodości i rozwiązłego życia i t. p. i ich

radykalne wyleczenie.

Cena wraz z przesyłką w kopercie 60 ct.

C. Kreikenbaum, Braunschweig.

Ucznia zamiejscowego

liczącego lat 14 potrzebuje

CUKIERNIA

Ant. Masłowskiego

773 2 3 **w Krakowie.**

Poszukuje się do kupna

Majątku ziemskiego

niedaleko od Krakowa, obszaru 250 do 500 morgów. Pośrednictwo wykluczone.

Wiadomość pod lit. **T. N.** Ulica Garbarska Nr. 4 w Krakowie. 775 1 3

ANTIMERULION

przeciw 744 3 8

GRZYBOWI DOMOWEMU

Dra H. Zerenera fabrykacyi patentowanej na całe Państwo Niemieckie i monarchię Austryacko-Węgierską, (klasa 37 dla budowli) w Wiedniu i Magdeburgu.

W Krakowie utrzymuje skład na Galicyę Fr. LENERT

sprzedaje się loco Kraków po cenie fabrycznej:

Płynny antimerulion	100	kilo	30	złr.
Suchy pojedynczo preparowany	100	„	20	„
„ podwójnie „	100	„	30	„

Dokładny opis sposobu użycia w polskim języku na żądanie bepłatnie się udzieli

Podpisany nadmieniam, że ze wszech stron gdzie użyto antimerulionu, otrzymuję podziękowanie za skuteczność.

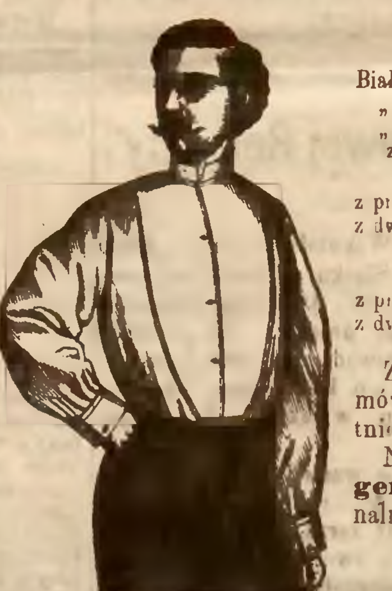
Fr. Lenert.

Słoninę grubą świeżą i starszą	100	kilo	65	złr.
Smalec świeży wieprzowy	100	„	70	„
Sadło stare	100	„	65	„
„ **najstarsze** żółte	100	„	70	„

(Towar krajowy nie zagraniczny)

poleca dom handlowy pod firma 745 3 4

Fr. LENERT w Krakowie.



Specyalistom

poleca się gwarantowane, dobrze leżące koszule męskie.

Białe, bez kołnierza i bez mankietów	złr. 2.—, 2.50, 3.—
„ „ „ z mankietami	złr. 2.25, 2.75, 3.25
„ z kołnierzem i z mankietami	złr. 2.50, 3.—, 3.50
z garniturem płóciennym droższe są o 50 ct. do 1 złr.	
Kretonowe	
z przyszytym kołnierzem i mankietami	złr. 2.25, 2.75, 3.50
z dwoma kołnierzami do przypinania i z mankietami	złr. .50, 3. , 4.—
Oxfordowe	
z przyszytym kołnierzem i mankietami	złr. 2.50, 3.—, 3.75
z dwoma kołnierzami do przypinania i mankietami	złr. 2.75, 3.25, 4.25

Za dokładne i trwałe wykonanie wszelkich zamówień ręczy firma nasza, ciesząca się długoletniem uznaniem.

Największy skład **Prof. Dra Gustawa Jägera wełnianej bielizny** normalnej z oryginalnym stemplem:

BERECZ & LÖBL

specyaliści dla koszul męskich,

Wiedeń I, Babenbergerstrasse Nr. **1.**

Filia I, Schottengasse **6.** 634 8 52

MAGAZYN

J. Sobolewskiego

w Krakowie

otrzymał w wielkim wyborze nowości na suknie w jedwabiu, wełnie, satinetach i perkalach, jakoteż gotowe płaszcze, paletoty i okrycia damskie. 5 9 12

Pracownia przyjmuje zamówienia na konfekcyę damską.

Ceny umiarkowane. — Próbki na żądanie franko.

Adwokat krajowy

Dr. A. Affe

otworzył biuro adwokackie w Krakowie przy ul. Senackiej Nr. 6. 776 1 5

Karol Rybiński

koncesyonowany budowniczy,

zamieszkały w **Krakowie, Floryańska l. 36.** odbywszy dziesięcioletnią praktykę w kraju i za granicą, podejmuje się wszelkiego rodzaju robót wchodzących w zakres budownictwa lądowego, jako to: wykonania planów na kościoły i kaplice, na budynki mieszkalne i gospodarcze, na rekonstrukcye budowli, całkowite lub częściowe, sporządzenia kosztorysów, prowadzenia i dozoru technicznego nad robotami, wykonania szacunków, przyrzekając interesowanym obok najsumienniejszej pracy poprzestać na honorarium jak najumiarkowańszem. 715 7 10

!Lohnender Verdienst!

Personen aller Stände werden überall zum **Verkaufe von Staats- und Prämien-Losen** gegen monatliche Abzalung (laut G.-A. XXXI. v. J. 1883) unter günstigen Bedingungen engagirt. Offerte an die

Hauptstädtische Wechselstuben-Gesellschaft

BUDAPEST.

Nur deutsche Briefe können beantwortet werden. 774 1 6

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. Beyera i Spółki

Sukiennice Nro 13–14 w Krakowie

naprzeciw kościoła N. P. Maryi,

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

CENNIK

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za $^1/_2$ tuzina złr. 1·20 do 1·50.

Mankiety męskie i dam. za 6 par złr. 1·80 do 2.

$^1/_2$ **tuzina** lnianych **chustek** do nosa ct. 90, 1·20, 1·40, 1·70 do 4 złr.

$^1/_2$ **tuzina** prawdz. francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2·50, **3** do 6.

$^1/_2$ **tuzina** angiels. batyst. **chustek** do nosa z najmodniejsz. brzegami w rożnych kolorach ct. 60, złr. 1, 1·20 do 3.

1 **sztuka** (37 łok. albo $23^1/_2$ m.) dobrego **płótna** lnianego złr. 6·50, 7·50, 9, 10 i 12.

1 **sztuka** (37 łok. albo $23^1/_2$ m.) $^4/_4$ i $^4/_5$ szlaskiego **płótna** złr. 10, 11·50, 12, 12·50, 13, 14 i 16.

1 **sztuka** (67 ł. albo 39 m.) $^5/_4$ holend. **weby** zł. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.

1 **sztuka** (63 ł. albo 42 m.) $^9/_8$ i $^5/_4$ **prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku** od zł. 22 do 60.

1 **tuzin ręczników** lnianych od złr. 4 do 12 złr.

1 **sztuka** $^8/_4$ lnianego **płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od złr. 15 do 21.

Szyfon na bieliznę męską i damską od centów 25 do 50 ct. za metr.

Serwety różnej wielkości od $^8/_4$ do $^{10}/_4$ i $^{16}/_4$ jak najtaniej, od 1·50, 2, 4 złr.

Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3·50, 5, 7, do 50.

Koszule damskie.

Z **szyfonu** złr. 1·10, z haftem wzorów złr. 1·85.

Z dobrego **holenderskiego** albo rumburskiego płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2·50 do 3·20.

Koszule w **lepszym gatunku** z haftem **ręcznym** złr. 3, 3·75, 4, 4·25 do 5.

Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3·80, 5 i 6.

Majtki damskie.

Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1·20, z haftowan. szlarkami złr. 1·80, 2·10, 2·50 i 3.

Z barchanu gładkie złr. 1·60 i 1·75.

Haftowane ozdobne albo okładane piką złr. 2·50 i 2·75.

Spodnice damskie.

Zwykłe od złr. 1·60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2·50 do 3·50.

Z haftowan. wstawkami złr. 3·50, 3·75, 4 i 5.

Spodnice z trenami z wstawkami lub bez wstawek złr. 4·50, 5, 6, 7·50 i 9.

Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2·50.

Haftow. ozdobne okładane piką złr. 3·50 i 3·85

Kaftaniki.

Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1·50, z wstawkami haftow. od złr. 3·25 do 3·50, z barchanu gładkie złr. 1·20, 1·75 i 1·90.

Haft. ozdob. lub okładane piką złr. 2·90 i 3·20.

Koszule mężkie.

Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1·50, 2, 2·50, 2·75 i 3.

Z dobrego płótna rumburskiego albo holend. złr. 2·80, 3·50 i 4.

Kalesony mężkie.

Z angielskiej piki, wszelkiej wielkości od złr. 1·25 do 1·40.

Z dobrego cienkiego płótna od 1·60 do 2·50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż mezkich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach.

Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należytość. To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelna, i że naszeceny są bez konkurencyi.

366 14 20 Z wysokim szacunkiem

Filia: M. BEYERA i Spółki.

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw ślubnych w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 13–14, naprzeciw kościoła N. P. Maryi.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

Niezawodny Płyn na Odgniotki

wyrobu

E. RADLERA

aptekarza „pod Złotą Głową" w Krakowie.

Co wieczór pędzluje się odgniotek; zaraz po pierwszem lub drugiem pędzlowaniu odgniotek staje się na wszelki ucisk nieczułym, po 7 lub 8 dniach, po jedno lub dwurazowem codziennem pędzlowaniu, podważony paznogciem wychodzi cały bez najmniejszego bólu.

Cena 50 cnt. 85 7

Pożyczki

na Hypotekę drugorzędną

zaciągnąć można za pośrednictwem **kantoru** pod firmą **Józef Rapoport w Krakowie, Rynek 43,** pod bardzo korzystnymi warunkami Zgłoszenia kapitalistów mających zamiar lokowania kapitałów na drugie hipoteki **przyjmuje się bez pretensyi.** 284 43

Zakład fotograficzny

A. SZUBERTA

w KRAKOWIE,

przy ulicy Krupniczej pod Nr. 7 i w Szczawnicy, w dworcu goscinnym,

odznaczony **kilkoma medalami z wystaw europejskich,** fotografuje podług najnowszych wynalazków pospieszuyc; obecnie wprowadzonych w pierwszorzędnych Zakładach Europy.

Reprodukcye z obrazów mistrza Jana Matejki, jak również widoki Tatr, Pienin, Szczawnicy i Żegiestowa są do nabycia. 633 7 12

Biuro Nauczycielskie

HELENY NOWOLECKIEJ

Kraków, ulica Wiślna Nr. 9.

Powyższa firma ułatwia wybór żądanych Nauczycielek i Nauczycieli, tak z kraju, jak i z zagranicy. Mianowicie, poszukują posad Polki, odpowiednio uzdolnione, tak pod względem nauk wchodzących w program edukacyjny, jak również i dokładnej znajomości języków obcych, to jest: francuskiego i niemieckiego, również i muzyki.

Tudzież Wychowawczynie czyli Bony, Polki, Francuski i Niemki, są do umieszczenia. 646 7 8

Poszukuje się od **I Września** lub od **I Października**

dwóch pokoi z kuchnią

jeżeli możebne od frontu, suche i ciepłe, może być na 2giem piętrze.

Wiadomość w Administracyi „Nowej Reformy" pod znakiem 1000.

Zwraca się baczną uwagę P. T Publiczności na najnowszy wyrób **Zacherla** pod nazwą

„Zacherlin",

znakomity środek do tępienia szkodliwego robactwa.

Wszystkie po dziś dzień znane proszki przeciw owadom muszą środkowi temu ustąpić pod względem szybkości działania, skuteczności i pewności — Zwraca się szczególnie uwagę na to, by nie pomieniać Zacherlinu z pospolitemi środkami. Zacherlin nabywa się tylko w oryginalnych flaszkach, nigdy zaś w papierowem pudełku. — Flaszki oryginalne jeśli są prawdziwe, powinny nosić markę ochronną i podpis autentyczny. 570 5 12

J. Zacherl

Na składzie utrzymują: **w Krakowie:** Jakób Barberowski, Dymitr Eremias, Stanisław Feintuch, Wilh Feuz, J. Feik ul. Floryjańska, F. A. Geigar, F. Bruno Hahn, Jan Jaciga, Karol Kirr, M. Jaworuicki, Michał Karaś, Fr. Lenert, Jan Misa i Sp, Józef Rydel. F. Sobieajski apt., Andrzej Schulz spadk., A. Siedlecki apt., Antoni Suski, A. Skorcz wsi i Mołakiewicz, Konst. Wiszniewski apt., J. Zapałowski; **w Białej.** Adolf Gürtel, E. Keler apt.; **w Bielsku:** J. Amesler, J. Eichhorn, Rudolf Hatoek, Henryk Hoffmann, Józ. Kraus spadk., S. Pisker, Jerzy Sutschek; **w Brzeżanach:** Emil Herwy; **w Bochni:** J. Michnik, S. Niedzielski; **w Drohobyczu** Józ. Aichmüller apt., Wiktor Raczka apt.; **we Frydku:** L. ilu pet, Franc. Panek, Jan Skora; **w Horodeńce:** M. Axentowicz; **w Jarosławiu:** F. Chrząszcz, H. Kaufmann, Józef Rohm apt, J. Ludwik Grzymala Wisłocki; **w Kołomyi:** A. P. Schultz; **we Lwowie:** Franc. Ehrlich, Hübner i Hauke, Jan Justyan, F. Leon Fryzyer, Henryk Müller, A. Mańkowski, Sadłowski i Markiewicz, Gustaw Schramm, Stan. Wojciechowski; **w Przemyślu:** M. O. Gans, W. Kozowski, M. Krug, Aleks. Mańkowski; **w Rzeszowie:** S. Blumenberg, J. Schaitter i Sp.; **w Sanoku:** Robert Rath, Jan Mozołowski; **w Stryju:** Lechicki i Kosterkiewicz; **w Tarnowie:** F. Leszczyński, W. Müllner i Sp, W. F. A. Wielogórski

---

Meble do sprzedania

w zakładzie stolarskim

Ludwika Stasińskiego,

plac Szczepański Nr. 9, I piętro, wyrobu własnego:

kredensa 2, krzeseł 24. stoły jadalne 2, dębowe w stylu renesans. Czarne garnitury w stylu Ludwika XIV. Stoły orzechowe jadalne. 551 8

BIELIZNA

Mężka, damska, dziecinna przyjmuje się do szycia,

podług najnowszego kroju, oraz wyrabiają się dziurki guzikowe w bieliźnie i stanikach. Wiadomość w składzie maszym do szycia ulica Św. Jana Nr. 5. 755 3 ?

---

193 Majatków ziemskich

w Galicyi większych i mniejszych zaraz z wolnej ręki do sprzedania, mianowicie:

39	Majątków	w cenie od	**10,000**	do	**25.000**	złr
35	„	„ „ „	**25,000**	„	**50.000**	„
58	„	„ „ „	**50.000**	„	**100,000**	„
42	„	„ „ „	**100,000**	„	**200,000**	„
19	„	„ „ „	**200,000**	„	**500,000**	„

między **Krakowem** a **Lwowem** i na Podolu w niedalekiem oddaleniu od kolei żelaznej i miast większych, położone, przy każdym majątku około połowa jako ciężarów bankowych pozostać może. Bliższych wyjaśnień zasięgnąć można **w biórze Komisowem p. Edwarda Lipinera w Krakowie ulica Floryańska Nr. 6.**

772 1 3

Z drukarni Związkowej w Krakowie. — Odpowiedzialny zarządca ... Szyjewski